

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. Nr 301 (753)

KIELCE

WTOREK, 20 LISTOPADA 1951 R.

Cena 15 gr.

Już 39 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów 180 powiatów przekroczyło 65 proc. rocznego planu skupu zboża

W dniu 17 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy województw: łódzkiego, szlacheckiego, wrocławskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i katowickiego.

Z liczby ok. 180 powiatów, które przekroczyły poziom 65 proc. rocznego planu sprzedaży zboża państwu, do dnia 17 bm. 98 powiatów przekroczyło już 75 proc. rocznego planu dostaw zboża. W dniu 17 bm. liczba ta powiększyła się o 2 dalsze powiaty: pow. Koźle i pow. Niemodlin w woj. opolskim.

Ogółem zatem granicę 75 proc. przekroczyło dotychczas 98 powiatów.

W dniu 17 bm. 6 fałszywych powiatów za przekroczenie 90 proc. rocznego planu dostaw zboża zwolnionych zostało z odsypów i miarek. Ogółem więc liczba powiatów, które zwolniono zostały z odsypów i miarek, wynosi obecnie 39.

traktują więcej niż przewidują normy na ich gospodarstwa. Tak np. wielu małorolnych chłopów posiadających od 0,50 do 2,50 ha ziemi zakontraktowało po 2 tuczniki. Są to m. in.: Jan Podgórski, Eugeniusz Szczepaniak, Wincenty Dudek, Andrzej Kuziak, Wawrzyniec Krasa, Julian Swatek, Karolina Juma oraz Michał Swatek.

T. S.

KARY DLA OPORNYCH

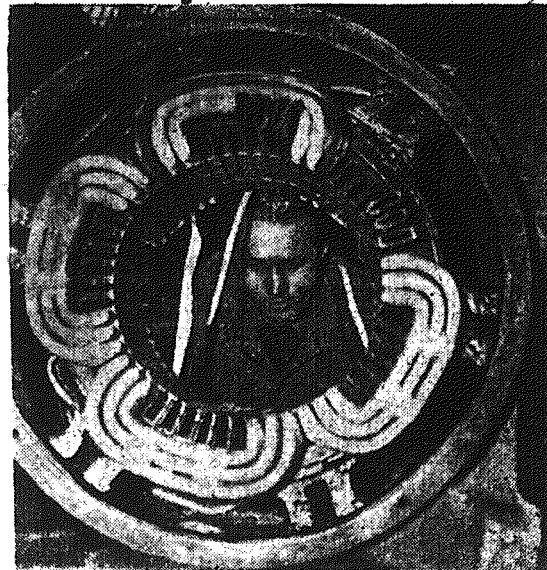
Ogromna większość chłopów wsi kieleckiej dokumentuje swoją patriotyczną postawę wykonaniem w 100 proc. wszyst-

kich zobowiązań wobec państwa, ale są jeszcze i oporni złodzieje uchylający się m. in. od sprzedaży zboża państwu. Wielu z nich zostało ukaranych administracyjnie przez prezydium powiatowych rad narodowych.

Np. w pow. kieleckim Stanisław Szczedka z gminy Zajęzów, gromada Bolmin, posiadacz 15 ha za niewywiązanie się z obowiązku sprzedaży zboża państwu został ukarany grzywną 500 zł. Na Wincentego Kozłowskiego z gromady Baranowice, gm. Słupsk uprawiającego 10 ha, nałożono grzywnę 500 zł, Andrzej Janus, gromada Górno gm. Górno, który nie tylko nie sprzedał zboża państwu, ale również zalega z podatkami i nie wywiązał się z obowiązków kontraktowanych z państwem — ukarany został grzywną 1000 zł. Franciszek Pożoga z gromady Siekierno, gm. Bodzentyn, ukarany został grzywną 500 zł, za niedostawienie kontraktowanych ziemniaków.

Setki meldunków przynoszą codziennie wiadomości o 100-procentowym wywiązaniu się ze swych patriotycznych obowiązków przez coraz liczniejsze rzesze pracujących chłopów.

Ich zdecydowana postawa oraz praca uświadamiająca, prowadzona przez cały aktyw wiejski, a w ostateczności kary administracyjne przyczyniają się do tego, że coraz mniej jest takich, którzy trwają w uporze niewykonywania swych zobowiązań.



Górnośląskie Zakłady Maszyn Elektrycznych w Gliwicach, dzięki realizacji i przekroczeniu zobowiązań październikowych ukończyły w dniu 7 listopada roczny plan produkcyjny. Na zdjęciu: naujac, ZMP-owiec, dziesięciokrotny przodownik pracy Grzegorz Bartel wykonujący 232 proc. normy, naujac motor elektryczny.

Nasi korespondenci donoszą:

OBYWATELSKI CZYN
HELENY PIASECKIEJ

Przed kilku dniami gmina Studzianna w pow. opoczyńskim przekroczyła roczny plan skupu zboża.

Na uznanie zasługuje obywatelski czyn małorolnej chłopki Heleny Piaseckiej, zwolnionej od odstawy zboża, która mając niecały hektar ziemi, w chwili

kiedy do 100-procentowej realizacji planu brakło 100 kg odstawiła tę ilość zboża na punkt skupu.

Józef Kądziała

CHŁOPI Z CHRZĄSTOWA W PRZEDEDNIU WYKONANIA ZOBOWIĄZAŃ

Chłopi z gminy Chrzastów (pow. Włoszczowa) przekroczyli już 92 proc. planu skupu zboża, a ziemniaki odstawił w 94 proc. W akcji tej przodują gromady Dąble, Teresów, Kuźnica Wąsowska i Aleksandrów.

R. S.

100 PROCENT Odstawy ZIEMNIAKÓW

Gmina Szydłowice w dniu 14 bm. osiągnęła 100-procentowe wykonanie rocznego planu odstawy ziemniaków.

J. Topolski

MAŁOROLNI PRZODUJĄ W KONTRAKTACJI TUCZNIKÓW W GM. OSIEK

Plan kontraktacji trzody chlewnej na pierwszy kwartał 1952 roku gmina Osiek (pow. Sandomierz) zrealizowała dotychczas w 62 proc. Do przodujących gromad, które wkrótce osiągną 100 procent planu zaliczyć należy Piłskowole (95 proc.), Włazownice - Kotonie (90 proc.) oraz Osieczko (95 proc.).

W gminie Osiek jest wielu takich chłopów, którzy łożąc ogromne korzyści płynące z kontraktacji tuczników tak dla nich jak i dla państwa, kon-

Wybitny naukowiec lubelski prof. Alfred Trawiński

odznaczony
Złotym Krzyżem Zasługi

Prezydent R.P. BOLESŁAW BIERUT odznaczył zasłużonego naukowca lubelskiego, doktora Wydziału Wet. UMCS prof. dr. Alfreda Trawińskiego Złotym Krzyżem Zasługi.

W swym bogatym dorobku naukowym prof. Trawiński posiada 104 prace z dziedziny medycyny weterynaryjnej ogłoszone drukiem. Prof. Trawiński współpracuje z przemysłem mięsnym i lubelskimi zakładami mięsnymi, prowadząc prace doświadczalne nad polepszeniem jakości produktów.

Walka o pokój — najżywońniejszą sprawą mas pracujących całego świata

Przemówienie tow. Wiktora Kłosiwicza na sesji Rady Generalnej ŚFZZ

BERLIN, PAP. Na sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych w toku dyskusji nad referatem sekretarza generalnego ŚFZZ Louis Saliant, zabrał głos przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiwicz.

Walka o pokój — stwierdził delegat Polski — stała się najżywońniejszą sprawą mas pracujących całego świata. Masy pracujące w krajach kapitalistycznych coraz wyraźniej widzą, że spadek stopy życiowej, wzrastająca nędza i bezrobocie, spadek realnej wartości plac są bezpośrednim następstwem przygotowań wojennych i wyścigu zbrojeń.

Mówca stwierdza, że najlepszym dowodem sromotenia przez masy pracujące przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, iż wzywają one walkę przeciwko ekonomicznym i socjalnym skutkom przygotowań wojennych. Jednakże podstawowym warunkiem skuteczności tej walki jest zjednoczenie jednolitego

światowego ruchu zawodowego, rozbięcie wszelkich przeszkód, jakie na drodze do pełnej jednolitości stawiają imperialiści i przywódcy żółtych związków zawodowych. Ci wrogowie jednolitego światowego ruchu zawodowego przy pomocy bezczelnych kłamstw i oszczerstw usiłują izolować znajdujących się jeszcze pod ich wpływami robotników od wszelkich kontaktów z ŚFZZ, ze związkami zawodowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Dlatego też w walce o jednolitego ruchu związkowego doniosłe znaczenie ma rozwijający się obecnie ruch łączności między związkami zawodowymi poszczególnych krajów, m. in. w formie wymiany delegacji.

Drugą część swego przemówienia Wiktor Kłosiwicz poświęcił zagadnieniu walki o rozwój swobodnych stosunków handlowych między różnymi krajami, oparty na podstawie równości praw i poszanowania niezawisłości narodowej tych krajów. Stwierdza, że dwa różne systemy gospodarcze mogą współpracować w pokojowym współzawodnictwie, mówca wskazuje na opiekane następstwa, jakie narzucona przez imperialistów amerykańskich polityka dyskryminacji wobec krajów obozu pokoju ma dla samych krajów kapitalistycznych.

Monopolisci amerykańscy — oświadczył Kłosiwicz — śmiertelnie przerażeni rosnącą potęgą gospodarczą, polityczną i moralną Związku Radzieckiego oraz innych krajów obozu pokoju odrzucają współpracę polityczną i gospodarczą. DLATEGO TEŻ JEST RZECZĄ KONIECZNĄ NARZUCIĆ IMPERIALISTOM POKÓJ, ZMUSIĆ ICH DROGĄ POTĘŻNEJ AKCJI MAS PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA DO ZAWARCIA PAKTU POKOJU. Obowiązkiem naszym jest wzmożenie walki o nawiazanie i rozwinięcie swobodnych stosunków handlowych między Zachodem i Wschodem.

Dlatego też udział i aktywna pomoc związków zawodowych w przygotowaniach do międzynarodowej konferencji gospodarczej, która odbędzie się w Moskwie wiosną przyszłego roku, będą miały ogromne znaczenie.

W zakończeniu przewodniczący CRZZ stwierdził, że polskie związki zawodowe w dalszej swej pracy kierować się będą wytycznymi Rady Generalnej ŚFZZ, odpowiadającymi w całej pełni najżywońniejszemu interesom mas pracujących całego świata. (Dalsze wiadomości z przebiegu obrad Rady Generalnej ŚFZZ podajemy na str. 2)

W NRD wzniesione będą posągi Józefa Stalina

MOSKWA, PAP. Agencja TASS donosi, że uwzględniając pragnienie organizacji społecznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by na znak przyjaźni narodu niemieckiego i narodów Związku Radzieckiego wzniesione zostały w NRD posągi Józefa Stalina — rząd ZSRR przekazał w darze rządowi NRD dwie monumentalne rzeźby Józefa Stalina.

W dniu 17 listopada ambasador Puskunin przekazał te rzeźby premierowi NRD — Otto Grotewohlowi.

Premier Grotewohl w imieniu rządu NRD i całego narodu niemieckiego wyraził wdzięczność rządowi ZSRR i oświadczył, iż jest przekonany, że dar ten przyczyni się do dalszego wzmożenia przyjaznych stosunków między narodem niemieckim a narodami Związku Radzieckiego.

Ludność Francji protestuje przeciw zapowiedzianemu przyjazdowi Adenauera do Paryża

PARYŻ (PAP). Jak donosi „CE SOIR“, w niedzielę odbyło się w Paryżu posiedzenie Krajowego Komitetu Walki przeciwko Remilitaryzacji Niemiec, na którym postanowiono przeprowadzić w dniu 21 bm. na Polach Elizejskich manifestację protestacyjną przeciwko zapowiedzianemu przyjazdowi do Paryża „kanclerza“ Adenauera.

Komitet uchwalił odezwę do mieszkańców Paryża w której stwierdza m. in.: „Adenauer przybywa do Paryża na zaproszenie władz alianckich, aby odbudować Wehrmacht, przekształcić Niemcy w otrybił maszynę wojenną oraz umożliwić magnatom Zagłębia Ruhry i generałom hitlerowskim ponowne zagrożenie bezpieczeństwa Francji, wolności narodów i pokoju na całym świecie.“

Odezwa wzywa lud Paryża do wzięcia jak najaktywniejszego udziału w manifestacji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Uroczystości z okazji zakończenia Międzynarodowego Tygodnia Studenta w całym kraju

Z okazji zakończenia Międzynarodowego Tygodnia Studenta odbyły się 18 bm. w wielu miastach kraju wielkie zgromadzenia młodzieży, studiującej na wyższych uczelniach. Studenci polscy dali na zebraniach wyraz pełnemu poparciwu hasła Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów walczących o pokój na świecie, o lepsze warunki życia i studiów młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych oraz o realizację budownictwa socjalistycznego w krajach wyzwolonych spod ucisku kapitału.

W czasie akademii w Gdańsku obok przedstawicieli młodzieży polskiej przemawiali przedstawiciele młodzieży albańskiej, bułgarskiej i węgierskiej, studiującej na wyższych uczelniach Wyrzeża. Młodzi Ferus, były partyzant albański, wyraził wdzięczność rządowi Polski Ludowej za umożliwienie mu studiów w naszej Ojczyźnie.

Iwan Hadżyjski, przedstawiciel młodzieży bułgarskiej, mówił o wierności ideałom Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów, organizacji, które nieugięcie walczą

w imię interesów całej postępowej młodzieży.

Również w Krakowie młodzież studencka serdecznie witała na swym zebraniu przedstawicieli młodzieży Chin Ludowych, Czang - Wu oraz młodzieży albańskiej — Shtino Hajrelli.

Licznie zebrana młodzież manifestowała długo swą niezłomną wolę walki o pokój i postęp, wznosząc okrzyki na cześć bohaterstwa młodzieży koreańskiej i na cześć międzynarodowej solidarności młodzieży wszystkich krajów.

Położyć kres bestialstwu greckich monarcho-faszystów

List ministra Spraw Zagranicznych i SRR A. Wyszyńskiego do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ

PARYŻ (PAP). — PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI RADZIECKIEJ NA VI SESJĘ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ONZ A. WYSZYŃSKI, PRZESŁAŁ DO PRZEWODNICZĄCEGO ZGROMADZENIA, NERVO, LIST STWIERDZAJĄCY M. IN.:

— Przesyłam w załączeniu kopie apelu, skierowanego przez grupę patriotów greckich do Sekretariatu Generalnego ONZ oraz do STALINA, TRUMANA, ATTLEE, MAO TSE-TUNGA, AURIOLA, do Komisji Praw Człowieka ONZ, Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów i do Międzynarodowego Związku Dziennikarzy — w dniu 17 października br. w sprawie procesu grupy patriotów greckich przed sądem doraźnym w Atenach.

W myśl uchwały III i IV sesji Zgromadzenia ONZ w sprawie obrony ofiar terroru politycznego w Grecji, proszę o podjęcie odpowiednich kroków w celu uratowania życia patriotów greckich. Jednocześnie proszę o ogłoszenie mego listu i załączonego apelu, jako dokumentu Zgromadzenia Narodów

Zjednoczonych i o przesłanie go wszystkim delegacjom.

W apelu swym patrioci greccy oświadczają m. in.: — Pragniemy, by światowa opinia publiczna dowiedziała się o bestialstwach, dokonywanych w gmachu więzienia Asfalia, jednocześnie apelujemy do wszystkich postępowych ludzi na świecie, by zaprotestowali i zażądali położenia kresu tym bestialstwom, stanowiącym hańbę dla cywilizacji i dla naszej ojczyzny.

W grudniu ubiegłego roku schwytano nas, jednych na ulicy, innych po domach i popędzono do więzienia w Asfalia. Wszystkich nas — członków organizacji antyfaszystowskich i związków zawodowych — robotników, dziennikarzy, adwokatów, nauczycieli, męczenników i kobiety, starych i młodych, zdrowych czy chorych wtłaczono do więzienia. Oskarżano nas o naruszenie osławionej ustawy nr 509. Oznaczało to, że „zbrodnia“ nasza polega na tym, iż nie uznajemy, że stosunki panujące obecnie w Grecji są idealne oraz, że władza jest „święta i nieomylna“.

Natychmiast po zamknięciu nas w celach rozpoczęły się „przesłuchiwanie“ dla wyjaśnienia naszych „zbrodni“. Podczas tych „przesłuchiwań“ maltretowano nas i bito w nieludzki sposób, wykręcano nam ręce.

„Specjalne badanie“ więźniów prowadzi znana w całej Asfalii trójka zbirów — Kronirossi, Stasinopoulos i Amerykanin Robert Driscoll.

„Specjalne przesłuchanie“ odbywa się w następujący sposób: więźniowi oświadcza się, że ponieważ nie przyznał się szczerze do winy, będzie zbadany przy pomocy aparatu rejestrującego fałszywe słowa. Ten wynalazek amerykański jest w rzeczywistości rodzajem krasa elektrycznego, na którym przesłuchiwany jest torturowany przy pomocy prądu.

Po takich torturach wielu spośród badanych odbiera sobie życie lub dostaje pomieszczenia zmysłów.

W dniu 19 października — piszą dalej uwięzieni patrioci greccy — odbył się przed doraźnym sądem wojskowym proces około stu spośród nas. Mamy być skazani na podstawie „sędziów“ wymuszonych w opisany wyżej sposób.

Zwracamy się do wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie z apelem o pomoc i ratunek oraz o połączenie kresu hańbiącym cywilizację bestialstwem, jakie odbywa się w Asfalia i w innych greckich więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Koncert artystów polskich w Moskwie

MOSKWA, PAP. W sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się drugi koncert artystów polskich — Ewy Bandrowskiej - Turakiej, B. Paprockiego i W. Kedry. Zgromadzona licznie publiczność nagrodziła wykonawców — długotrwałymi oklaskami.

Walka o jedność mas pracujących jednym z naczelnych zadań ŚFZZ

Dalsze obrady Rady Generalnej ŚFZZ w Berlinie

BERLIN (PAP). — W TOKU OBRAD SESJI RADY GENERALNEJ ŚFZZ WYGŁOSIŁ REFERAT PT. „JEDNOŚĆ MAS PRACUJĄCYCH W WALCE O POLEPSZENIE POZIOMU ŻYCIA, W WALCE Z EKONOMICZNYMI, SOCJALNYMI I POLITYCZNYMI NASTĘPSTWAMI PRZYGOTOWAŃ WOJENNYCH” CZŁONEK KOMITETU WYKONAWCZEGO ŚFZZ, B. FRACHON.

Referent, po omówieniu podstawowych zadań i celów ŚFZZ stwierdził, że w pierwszych latach po zakończeniu wojny klasa robotnicza wielu krajów osiągnęła znaczne sukcesy w dziedzinie podwyżki płac, rozszerzenia ubezpieczeń społecznych itp. Obecnie jednak — powiedział Frachon — w przeciwieństwie do Związku Radzieckiego, ChRL, Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i NRD, gdzie organizacje związkowe po-

siadają całkowitą swobodę działania, gdzie związki zawodowe operują się na zasadach i programie ŚFZZ, gdzie nieustannie polepszają się warunki życia i życia klasy robotniczej — w krajach kapitalistycznych i kolonialnych z każdym dniem pogarszają się warunki życia mas pracujących i ograniczane są swobody polityczne.

Frachon podkreślił, że restrykcje w krajach kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie w Sta-

nach Zjednoczonych, widząc w pomyślnej walce klasy robotniczej o polepszenie warunków życia zasadniczą przeszkodę dla swej grabieżczej polityki — wzmaga ofensywę na klasę robotniczą, odbierając jej wszystkie zdobyte prawa.

Referent podkreślił, że podsta- wowym orężem burżuazji w walce z klasą robotniczą jest polityka rozbijania ruchu robotniczego, prowadzona przez oficjalnych agentów rządu amerykańskiego.

Frachon podkreślił, że działalność rozbijaczy ruchu robotniczego oraz terror klas panujących w krajach kapitalistycznych nie potrafiły zdławić walki mas pracujących z polityką przygotowań wojennych. Świadczą o tym również walka robotników Włoch i Francji oraz strajki w Anglii, USA i Niemczech Zachodnich, mimo, że w kierownictwie związków zawodowych w tych krajach znajdują się rozbijacze.

W zakończeniu Frachon wskazał na konieczność walki z sekciarstwem, na konieczność wzmocnienia bitwy o jedność akcji w walce o interesy mas pracujących.

Nad referatem Frachona rozwinęła się dyskusja.

PRZEMÓWIENIE PRZEWONICZĄCEGO WCSPS KUŹNIECOWA

Dnia 18 bm. wystąpił szef radzieckiej delegacji związkowej, przewodniczący WCSPS i wiceprzewodniczący ŚFZZ — Kuźniecowa. Wskazał on na prowadzone w krajach kapitalistycznych — na rozkaz Wall Street przygotowane wojenne i szaleńcze wyścigi zbrojeń. Stwierdził on, że gospodarowanie imperialistów amerykańskich, a zwłaszcza tzw. pomoc marshallowska doprowadziły gospodarkę Europy Zachodniej do sytuacji bez wyjścia. Od 1947 r. do 1951 r. rząd francuski otrzymał w ramach osławionego planu Marshalla 500 miliardów franków a wydał na przygotowania wo-

jenne 2.047 miliardów franków tzn. cztery razy więcej.

Anglia od 3 kwietnia 1948 r. do 31 grudnia 1950 r. uzyskała w ramach planu Marshalla 2.704.600 tysięcy dolarów, a ogólnie wydatki wojenne w omawianym okresie wyniosły około 11 miliardów dolarów. Rząd brytyjski — jak wiadomo — ma wyasygnować w najbliższych trzech latach 4.700 milionów funtów szterlingów na zbrojenia. Sumę tę musiały pokryć masy pracujące. W ten sposób zmusza się robotnika brytyjskiego, aby dalej obniżył o 30-35 proc swój i tak niski poziom życia.

Omawiając obszernie nieustanny wzrost dobrobytu narodu radzieckiego oraz pokojową politykę rządu radzieckiego, Kuźniecowa stwierdził, że sukcesy pokojowego budownictwa socjalistycznego w ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej, sukcesy Chińskiej Republiki Ludowej dodają natchnienia masom pracującym w krajach kapitalistycznych i kolonialnych w ich ciężkiej walce przeciwko ciemniaczom, przeciwko podżegaczom wojennym.

Następnie Kuźniecowa wskazał, że najważniejszym zadaniem ŚFZZ jest udzielanie wszechstronnej pomocy organizacjom związkowym, wzmocnienie walki o polepszenie poziomu życia mas pracujących i przeciwko przygotowanym do nowej wojny. Walka o jedność klasy robotniczej musi być nierozdzielnie związana z konsekwentnym demaskowaniem dywersyjnej działalności rozbiwczy w tonie klasy robotniczej.

Z okazji Dnia Artylerii

Rozkaz ministra Spraw Wojskowych ZSRR Marszałka A. Wasilewskiego

MOSKWA (PAP). Minister Spraw Wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego A. Wasilewski wydał w związku z Dniem Artylerii rozkaz treści następującej:

TOWARZYSZE ARTYLERZYŚCI I ROBOTNICZY PRZEMYSŁU ARTYLERYJSKIEGO! TOWARZYSZE ŻOŁNIERZE I PODOFICEROWIE! TOWARZYSZE OFICEROWIE I GENERAŁOWIE!

Dzisiaj nasza ojczyzna radzi i jej Armia obchodziuroczyście Dzień Artylerii i notuj nowe osiągnięcia radzieckich artylerzystów i robotników przemysłu artylerijskiego w wykonywaniu zadań, postawionych przed nimi przez rząd radziecki i Towarzystwa STALINA.

Witam Was i pozdrawiam z okazji święta — Dnia Artylerii.

Zyczę całemu składowi osobowemu Artylerii i robotnikom przemysłu artylerijskiego dalszych sukcesów w dziedzinie umocnienia potęgi bojowej armii radzieckiej.

DLA UCZCZENIA DNIA ARTYLERII ROZKAZUJĘ:

Dzisiaj, 18 listopada 1951 r. w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie i stolicach republik związkowych oddać 20 salw honorowych.

Niech żyje dzielna Artyleria Radziecka!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego okryta chwałą Armia! Niech żyje Rząd Radziecki!

Niech żyje mądra partia LENINA - STALINA — inspirator i organizator naszych zwycięstw!
Chwała naszemu wodzowi

i nauczycielowi, genialnemu dowódcy — Wielkiemu STALINOWI!

Nowa krwawa prowokacja angielska w Egipcie

PARYŻ, PAP. Z Kairu donoszą, iż egipski minister Spraw Wewn. Serag El Din Pasza oświadczył na konferencji prasowej, że wojska angielskie dokonały nowego aktu agresji w mieście Ismailia. Oddziały angielskie skoncentrowane wokół siedziby gubernatora i koszar policji egipskiej rozpoczęły w niedzielę popołudniu strzelaninę, która trwała przeszło 2 godziny. W wyniku tego sprovokowanego przez Anglików zajścia sześciu policjantów egipskich zostało zabitych, a 16 odniosło rany. Wśród ludności cywilnej jest trzech zabitych i ośmiu rannych.

Min Serag El Din Pasza dodał, że podczas zajścia dwaj angielscy oficerowie i dwaj żołnierze zostali zabici.

Ludność Syrii manifestuje solidarność z narodem egipskim

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Agencja TASS, w Damaszku odbyła się potężna demonstracja na znak solidarności z narodem egipskim, walczącym o swą niezawisłość narodową. W demonstracji wzięło udział 200 tys. osób — wszystkie partie polityczne i ugrupowania syri-

Przedstawiciel sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej demaskuje amerykańskie oszczerstwa

PEKIN, PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że przedstawiciel sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej oświadczył w związku z amerykańskimi wymysłami na temat rzekomego „mordowania” jeńców w Korei. Oświadczenie to stwierdza m. in.:

Szef oddziału do spraw zbrodni wojennych w VIII armii amerykańskiej, James Hanley, oświadczył 14 listopada, że Koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi „mordowali” jeńców wojennych. Oświadczenie to od początku do końca jest oburzającym wymysłem, cel którego polega na tym, by stworzyć nowe preteksty dla przewlekania rokowań o rozejm w Korei. Inspirowane oświadczenie Hanleya w takim stopniu kłóci się z faktami, jak woda z ogniem.

Chińscy ochotnicy ludowi i Koreańska Armia Ludowa zawsze dobrze traktowali jeńców i nawet w najtrudniejszych warunkach okazywali największą możliwą troskę o oficerów i żołnierzy nieprzyjaciela, którzy złożyli swą broń. Fakty te potwierdzają nie tylko wszyscy jeńcy, którzy zostali już zwolnieni i wszyscy pozostający jeszcze w naszych rękach, lecz również i liczne doniesienia amerykańskich i angielskich agencji informacyjnych.

Dowództwo sił zbrojnych NZ posługuje się kłamstwem, na-

miast Koreańska Armia Ludowa i chińscy ochotnicy ludowi są w posiadaniu dokładnych i niezbitych dowodów, że to właśnie amerykańskie „sily zbrojne NZ” mordują nielegalnie tysiące jeńców wojennych którzy znaleźli się w ich rękach.

Amerkańscy generalowie mordują nie tylko naszych oficerów i żołnierzy, wziętych do niewoli oraz ludność cywilną, lecz także i swych własnych oficerów i żołnierzy, którzy znaleźli się w naszym niewoli. Tak więc w okresie od lutego do października br. amerykańskie lotnictwo 5-krotnie bombardowało szereg obozów jeńceckich w Korei, zabijając i raniąc 62 jeńców. W październiku br. 1362 jeńców wojennych amerykańskich, angielskich i innych narodowości opublikowało w jednym z tych obozów wspólny protest przeciw zbrodniom lotnictwa amerykańskiego. Wszystkie te fakty zostały ujęte w formie dokumentów. Generalowie amerykańscy nie unikną odpowiedzialności za swe bestialskie zbrodnie.

Radzieckie propozycje w sprawie rozbrojenia

(Korespondencja z Paryża)

Wystarczyło obserwować zachowanie się fotografów i reporterów przeróżnych agencji fotograficznych na sali, by zrozumieć, po co przybyli tłumy publiczności i co ścigało na salę wszystkich amerykańskich dziennikarzy, którzy dotychczas — przekładali pobyt w barze prasowym nad śledzeniem przebiegu obrad Zgromadzenia Ogólnego. W chwili, kiedy minister Wyszyński przybył na salę obrad, fotoreporterzy urządzili istny deszcz błysków magnetyz. Trwało to około 20 minut. Miejsca przeznaczone dla publiczności były do ostatnich zajęta.

Reprezentant Związku Radzieckiego wykazał, dlaczego propozycje służące rzekomo sprawie rozbrojenia, przedłożone przez Achesona, poparte przez reprezentantów Wielkiej Brytanii i Francji, nie spełniają warunków, niezbędnych dla zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i dlaczego plan, oparty na rzekomym amerykańskim monopolu atomowym wypracowany jeszcze w roku 1946 przez Barucha i Lilienthala, nie tylko nie przewidywał zakazu broni atomowej lecz przeciwnie, zmierza do zabezpieczenia kontroli i władztwa monopolistów amerykańskich nad produkcją broni atomowej i nad rozwojem badań naukowych w tej dziedzinie.

Związek Radziecki nie może — rzecz jasna — zgodzić się na te propozycje. Proponuje on natomiast: Najbardziej zakaz broni atomowej, zakaz bezwarunkowy, zagwarantowany wprowadzeniem skutecznego kontroli, po tym są dalsze kroki. Obud-

ne propozycje amerykańskie ustawiają zagadnienie odwrotności. Najprzód ujawnienie szczegółów, dotyczących produkcji i wyposażenia w broń klasyczne (czołgi, karabiny maszynowe itd.), potem dopiero ujawnienie tajemnic produkcji broni masowego wyniszczania narodów.

Delegacja radziecka przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu dodatkowe propozycje, dotyczące sprawy rozbrojenia:

by Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło bezwzględny zakaz broni atomowej i wprowadziło ścisłą międzynarodową kontrolę broni atomowej;

by Zgromadzenie Ogólne zaleciło stałym członkom Rady Bezpieczeństwa redukcję swoich sił zbrojnych o jedną trzecią w ciągu roku, począwszy od daty wydania tego zalecenia;

by Zgromadzenie Ogólne wezwowało wszystkie państwa do złożenia w ciągu miesiąca od chwili uchwalenia szkazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wszelkich informacji, dotyczących stanu ich uzbrojenia łącznie z danymi, dotyczącymi broni atomowej oraz baz na obcych terytoriach;

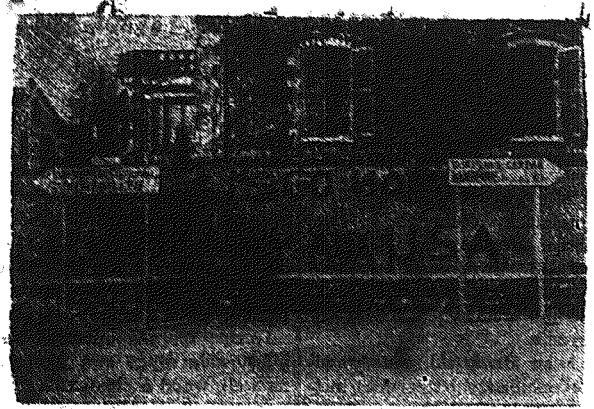
by Zgromadzenie Ogólne nakazało utworzyć w ramach Rady Bezpieczeństwa organ międzynarodowej kontroli, który by osuwał nad wprowadzeniem w życie przyjętych uchwał.

Amerkańska większość Zgromadzenia Ogólnego starała się zrobić wszystko, by osłabić ga-

te przemówienia ministra Wyszyńskiego. Okazało się jednak na przykładzie wystąpienia przedstawiciela Filipin, że przez strzymanie rzymskiej maksymy „gdymbyś milczał, zostałabyś filozofem”, byłoby zbawienne dla wielu amerykańskich satelitów. Publiczność z obrzydzeniem obserwowała błażawie zrywanie się operetkowego generala operetkowego rządu. Romulo wypowiedział nieprawdopodobną ilość pochlebstw pod adresem rządu amerykańskiego i maksymalną ilość antyradzieckich oszczerstw mimo, że prze-mawiał tylko 35 minut. Na ośmioletni wszyscy ocenili zgodnie że mówił o 35 minut za długo.

Marian Preis

PROTESTY PRZECIWKO OKUPACJI AMERYKANSKIEJ WE FRANCJI



Lud francuski nie kryje swych uczuć względem imperialistów amerykańskich, okupujących Francję. Napis: „Amerykanie wracajcie do domu”, znajduje się na murach każdego niemieckiego domu we Francji.

Wszechstronnie pomagać nauczycielstwu w nauczaniu i wychowaniu — to podstawowy obowiązek szkolnych organizacji ZMP

Przemówienie sekretarza ZG ZMP Leona Janczaka na naradzie aktywu szkołowego ZMP w dniu 17 bm.

W pierwszym dniu obrad krajowej narady aktywu szkolnego ZMP sekretarz ZG ZMP — LEON JANCZAK wygłosił referat o pracy organizacji ZMP wśród młodzieży szkolnej.

Leon Janczak stwierdza, że po uchwaleniu zeszłorocznych Rady Naczelnej ZMP, które wskazały, iż zasadniczym zadaniem szkolnych organizacji jest mobilizować młodzież do osiągania dobrych wyników w nauce — w wielu szkołach organizacje zdolały rozwinąć zapal młodzieży do nauki i w znacznej części uczniów wyrobić przekonanie, że ich patriotycznym obowiązkiem jest przede wszystkim dobrze się uczyć.

Zapał młodzieży, jej twórcza inicjatywa i aktywność są jednym z podstawowych czynników kształtowania się nowej szkoły — nowego socjalistycznego systemu wychowywania w naszym kraju, który powstaje w uporczywej walce z wrogiem, a jego reakcyjną ideologią oraz z rutyną i szniedzią loscia.

Leon Janczak omawia następnie zadania organizacji ZMP-owskich w szkołach. „Podstawowym zadaniem ZMP — stwierdza on — jest pomagać ze wszystkich sił szkole i nauczycielstwu w nauczaniu i

wychowywaniu, mobilizować młodzież do opanowania wiedzy.

„Spośród młodzieży szkolnej powinny wyjść setki tysięcy uczonych inżynierów, naukowców, agronomów, techników, majstrów i robotników — specjalistów na wszystkie odcinki pracy przy realizacji planu 6-letniego”. Sekretarz ZG ZMP mówi, że te zadania organizacji ZMP-owskiej wynikają z wielkich zadań, jakie stoją przed nową szkołą polską w socjalistycznym budownictwie.

„Wśród części naszego aktywu i nauczycielstwa — mówi Janczak — panuje jeszcze opinia, że należy dokonać następującego podziału pracy między nauczycielstwem i ZMP: nauczyciele uczą, a wychowuje tylko ZMP. Taki „podział pracy” jest głęboko niesłuszny. Nauczyciele spełniają decydującą rolę w całej pracy szkoły, zarówno w nauczaniu jak w wychowywaniu. Praca naszej organizacji powinna pomagać wszechstronnie pojętej, tj. nauce i wychowaniu, a nie tylko kształceniu i nauczaniu.

Organizacja ZMP-owska stawia sobie za zadanie, wzmocnić autorytet nauczyciela wśród młodzieży”.

Zakończenie narady

18 bm. — w drugim dniu krajowej narady aktywu szkolnego Związku Młodzieży Polskiej toczyła się szeroka dyskusja nad referatem wygłoszonym w dniu poprzednim przez sekretarza Zarządu Głównego ZMP — Janczaka.

Zebrani serdecznie powitali przybyłych na salę obrad: przewodniczącego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego — Kuroczkę, oraz przewodniczącego GKKF — Farugę.

W czasie obrad popołudniowych przemówił do młodzieży minister: Oświaty — Jarosłowski oraz przewodniczący CUSZ — Zarzycki.

Obszerna dyskusja podsumowała przemówienia Zarządu Głównego ZMP w Warszawie.

Leon Janczak oświadcza dalej, że organizacja ZMP-owska powinna więcej niż dotychczas pracować nad praktycznym przygotowaniem młodzieży do zawodu. Przy wyborze zawodu powinny być brane pod uwagę potrzeby naszego socjalistycznego budownictwa i własne zamiłowania uczniów. Więcej niż dotąd należy też poświęcić uwagi pracy ZMP w szkołach zawodowych, a szczególnie w zasadniczych szkołach zawodowych, które mają ogromne znaczenie dla Państwa.

Sekretarz ZG ZMP stwierdza, że organizacja ZMP-owska powinna więcej ostro przeciwdziałać wszelkim próbom wpływu na młodzież. W tym celu należy jeszcze bardziej umobilizować młodzież do osiągania lepszych wyników w nauce, rozwijać jej zainteresowanie zagadnieniami społecznymi, literaturą, wychowaniem fizycznym itp.

„Nie ma wątpliwości — kończy swe przemówienie Janczak — że zarządy i koleje szkolne ZMP potrafią przełamać istniejące jeszcze niedomagania, związać się mocno z nauczycielstwem, pomóc szkole w jej dydaktycznej i pedagogicznej pracy i wykonać tym samym bojowe zadania, jakie stawia przed nami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”.

Po zakończeniu obrad uczestnicy narady wśród entuzjazmu uchwaliłi tekst listu do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

Po naradzie odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZMP, na którym podjęta została uchwała „W sprawie polepszenia pracy organizacji szkolnych ZMP”.

W związku z powołaniem do innej pracy dwóch sekretarzy ZG ZMP — Mieczysława Marca i Józefa Farugi — Zarząd Główny ZMP wybrał na sekretarzy ZG ZMP: Tadeusza Wleczorka i Tadeusza Strzałkowskiego. Równocześnie wybrano na członków sekretariatu: Jerzego Polikalskiego i Stanisława Łudzińskiego.

Blżej gromadzkich organizacji partyjnych

Wielka kampania o pełne i terminowe wykonanie obowiązków wsi wobec państwa z każdym dniem przybiera na sile. Z dnia na dzień powiększa się liczba gmin, które wykonały już w całości roczne plany sprzedaży zboża i ziemniaków. Równoległe ze wzrostem dostaw zboża i ziemniaków postępuje realizacja założeń finansowych wsi.

Pomimo poważnych osiągnięć uderza jednak nierównomierność w realizacji zobowiązań przez poszczególne powiaty i gminy.

Wiemy, że najważniejsze ogniwo w realizacji zobowiązań stanowi gromada. Wykonanie planów przez każdą gromadę decyduje o wykonaniu planu gminy, powiatu, województwa. A przecież, żeby wykonać plan gromadzki, trzeba bliź się o to, żeby wykonał zobowiązanie każdy gospodarz, należy podciągnąć opieszałych i demaskować wrogie machinacje oportunistów. Praca uświadamiająca, osobisty przykład członków partii i bezpartyjnego aktywno gromadzkiego we wzorowym wypełnianiu obowiązków wobec państwa ma decydujące znaczenie w realizacji zobowiązań przez całą gromadę.

Osobisty przykład mobilizuje

Na wsi często tak bywa, że jeden chłop ogłada się na to, co robią inni i gdy w gromadzie Lubezca (pow. Jędrzejów) Władysław Głab, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, sprzedał państwu zboże nie tylko w ilości wyznaczonej, ale nawet z nadwyżką 10 q oraz pierwszy wywiązał się ze wszystkich innych swoich zobowiązań wobec państwa, posła za nim zaraz całą gromadę, a za jej przykładem inne gromady i gminy pow. jędrzejowskiego.

Nasze gromadzkie organizacje partyjne w olbrzymiej większości rozumieją, że sadzeniem członka partii jest przedować w każdej akcji, być wzorem dla bezpartyjnych.

Walka o właściwą, przodującą postawę członka partii na wsi ostatnio szczególnie się wzmożła. Można przytoczyć dziesiątki gromad gdzie inicjatorami zbiorowych dostaw, byli członkowie partii i gromadzkie organizacje partyjne.

W gminie Brzeźnica, pow. Kozienice, widzimy takich, jak tow. Julian Rzeszowski z gromady Janików, który pierwszy w gromadzie wywiązał się ze wszystkich obowiązków wobec państwa i rzucając inicjatywę zbiorowej odstawy zboża, przyczynił się do realizacji gromadzkiego planu gospodarczego. Gromada Janików przoduje obecnie w planowym skupie zboża, w spłacie należności finansowych, a plan kontraktacji tuczniaków na pierwszy kwartał 1952 roku wykonała w 100 proc.

Gmina Przysucha, pow. Opoczno, jako jedna z pierwszych zrealizowała roczny plan sprzedaży zboża i ziemniaków, uregulowała SFOR w 100 procentach, podatek gruntowy w 95 procentach i składki PZUW w 92 proc. Jest to w dużym stopniu wynikiem dobrej pracy komitetu gminnego i gromadzkiego organizacji partyjnych. Członkowie partii przodowali w akcji, dawali pracującemu chłopstwu wzór patriotycznej i obywatelskiej postawy.

Każdy z towarzyszy uświadamiał określoną grupę bezpartyjnych chłopów.

Na zebraniach gromadzkich i w indywidualnych rozmowach członkowie partii mówili o osiągnięciach naszej ojczyzny w budownictwie socjalistycznym, mówili jasno i otwarcie o obecnych trudnościach w zapatrzeniu klasy robotniczej i ludności miast, wyjaśniali chłopom, że właśnie od nich samych, od ich obywatelskiej postawy zależy w dużej mierze przewyższenie tych trudności.

Członkowie partii nie pracowali sami. Komitet gminny i organizacje gromadzkie nawiązały jak najściślejszą współpracę z ZSL, włączyły do roboty politycznej wszystkie organizacje masowe i młodzież ZMP-owska.

W toku realizacji ważnych zadań, jakie postawiła przed wsią w obecnym okresie partia i Rząd, wzrosła aktywność naszych organizacji partyjnych. W walce o pełną realizację zobowiązań wobec państwa, w walce z kulakami i sabotażem hartują się szeregi partyjne. Organizacje gromadzkie poznają teraz lepiej wroga, ostrzeż i bardziej bezpośrednio z nim walczą. Oczyszczają też swoje szeregi od elementów przypadkowych i obcych. Nie dziwnego, że warstwą autorytet i zaufanie pracującego chłopstwa do naszej partii jako przewodniczącej narodu.

Gdzie nie ma nas — tam działa wróg

Wzrost aktywności organizacji gromadzkiej, podniesienie poziomu pracy masowo - politycznej na wsi nie jest jednak powszechnym zjawiskiem i dla tego właśnie mamy wiele jeszcze gmin i gromad, które nie wykonały do dziś swych obowiązków wobec państwa. Weźmy np. organizację partyjną powiatów: Busko i Sandomierz. W rezultacie słabej pracy partyjno - politycznej, braku bojowości w walce o prawo rządności wobec państwa ludowego, powiaty te w realizacji zobowiązań znajdują się na szarym końcu. Wiadomo, że tam, gdzie nie ma nas — tam działa wróg. Kulactwo podnosi głowę, szery wrogię plotki i występuje jawnie i skrycie przeciwko realizacji zobowiązań wobec państwa, tumani średniorolnych, a nawet niektórych małorolnych chłopów, odciągając ich od wypełnienia obowiązków obywatelskich.

Zdarzyło się nawet, że wpływowi kulackiej propagandy ulegli niektórzy nieświadomie ni członkowie partii. Są to wszystko skutki bardzo słabego poziomu pracy polityczno-organizacyjnej, zaniedbania sprawy szkolenia partyjnego.

Np. w gminie Zborów (pow. Busko) dlatego właśnie, że organizacje partyjne nie mają należytej opieki ze strony KG i KP, wielu towarzyszy nie wykonało swoich obowiązków w planowym skupie zboża i ziemniaków.

Organizacje gromadzkie pozostawione bez opieki Instancji partyjnych znaleźć możemy w niejednym powiecie. Najwyższy czas, by nasze komitety powiatowe głębiej zajęły się pracą podlegającym im organizacjom partyjnym. Mamy obecnie na wsi wielu aktywistów partyjnych z fabryk i zakładów przemysłowych. Ci aktywiści wspólnie z komitetem gminnym i aktywnym KP win

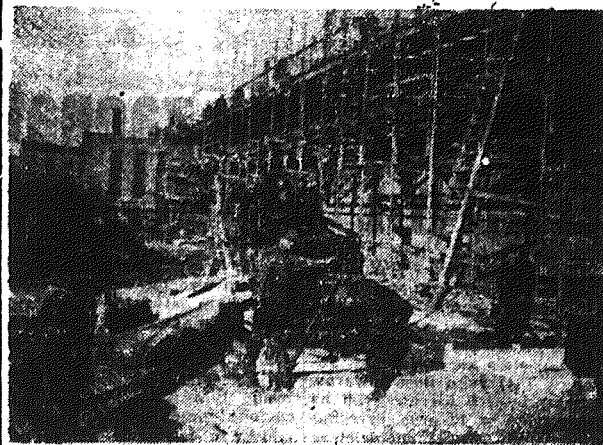
ni przede wszystkim do słabszych organizacji gromadzkiej, uczyć je i do pomocy w pracy.

Blżej organizacji gromadzkiej

Ciekawą formę pomocy dla gromadzkiej organizacji partyjnych zainicjował KP w Końskich. Pow. konecki do 18 bm. zrealizował już 95,6% planu skupu zboża. Wobec tego KP postanowił po porozumieniu się z KP w Opocznie dopomóc w realizacji planu skupu zboża na terenie sąsiedniego powiatu opoczyńskiego, wytypował znaczną część towarzyszy ze swego aktywnego powiatowego i gminnego i skierował ich do pracy w powiecie opoczyńskim, gdzie zostali oni przydzieleni do poszczególnych komitetów gminnych i organizacji gromadzkiej. Towarzysze ci uczestniczą w posiedzeniach tych organizacji, pomagają sekretarzom w ich pracy, pomagają w przeprowadzaniu zebrania podstawowych organiza-

cji partyjnych i zebrania ogólnogromadzkiej, w organizowaniu kontroli wykonania zadań i wreszcie w kierowaniu aktywnym gromadzkim, by lepiej i szybciej przerosł do mas linie partii i bojowo realizował ją w praktyce.

Komitety gminne i powiatowe w toku bieżącej akcji zbliżyły się bardziej do gromad i do gromadzkiej organizacji, po znalezieniu braków i niedociągnięciach w pracy tych organizacji. Chodzą teraz o to, aby te braki naprawić. Toteż nie można poprzestać na jednorazowym, akcyjnym odwiedzeniu organizacji partyjnych. Łączność z gromadzkimi organizacjami i konkretna dla nich pomoc ze strony Instancji musi być stała i systematyczna. Przyczyni się to w dużym stopniu do podniesienia pracy partyjno - politycznej w gromadach, a co za tym idzie do podniesienia roli i autorytetu partii wśród mas i do szybszej realizacji zadań gospodarczych.



Za kilka dni rozpocznie produkcję jeden z największych w Planie 6-letnim obiektów inwestycyjnych przemysłu rolnego i spożywczego — cukrownia „Sokołów”. Obecnie przeprowadzane są ostateczne próby kotłowni i turbinowni.

Cukrownia „Sokołów” jest jednym z najnowocześniejszych obiektów tego rodzaju. Maszyny i urządzenia dostarczył krajowy przemysł ciężki.

Na zdjęciu: Betoniarze brygady Stanisława Zylaka przodują przy budowie cukrowni.

CAF — fot. St. Wdowiński

Nikom nie wolno łamać ludowej praworządności

Dlaczego kopalnia »Boże Dary« nie wykonuje planu

„20 grudnia 1950 r. wykonaliśmy plan roczny” — taki napis wisi już pełne jedenaste miesiące nad wejściem do drewnianego baru, w którym zbiera się co rano górniczy kopalni rudy żelaznej „BOŻE DARY” w powiecie radomskim. Fakt, że do tej pory wisi ten zeszloryczony meldunek, wyda się się podejrzany każdemu, kto go ogląda. Przecież już niemal dobiega końca rok 1951 — dla czego więc nie mówi się o tym jak przebiega realizacja planu wydobycia rudy w „Bożych Darach” w roku bieżącym; dlaczego nie mówi się, jaki jest obecnie procent wykonania pla-

proc.) i wrześniu (14,2 proc.). Październik przyniósł wprawdzie 88 proc., ale nie już nie zdola naprawić tych strasznych spustoszeń, jakich w realizacji planu dopuszczono się w lipcu i sierpniu i wrześniu.

Kto za to odpowiada? Kto tu ponosi winę? Bo przecież chyba nie mogła się tak gwałtownie i w takim stopniu załamać załoga, która potrafiła plany cześć rech pierwszych miesięcy stale wykonywać z nadwyżką.

Zanim odpowiemy na to pytanie, trzeba powiedzieć, że ławne, jeszcze przed wojną eksploataowane złoża rudy żelaznej zostały w tej kopalni nie-

mówiąc o tym, że odkrywcza została zrobiona na ziemi, na której weszła już ożmina.

Czy Bujakowi i Pobiśle na leżało się z tego powodu odszkodowanie, czy należało się przydzielenie innej ziemi? BEZWZGLĘDNI TAK.

Czy dano im to, czy postępowano z nimi tak jak należało? NIESTETY NIE. Naruszone ich własność, pozbawiono możliwości uprawiania ich własnej ziemi, nic w zamian za to nie dając. Podobnie zresztą od dłuższego już czasu żadnego odszkodowania nie otrzymuje 7-mio morgo w gospodarz Kornacki, na którego ziemi znajdują się zasadnicze tereny kopalni.

— My wiemy, rudy jest tutaj na sto lat — mówi Władysław Bujak. — I naprawdę grzech byłby wielki, gdyby nasze ludowe państwo jej nie wydobycie. Ale my też chcemy ślać i zbierać, to zresztą nie tylko nasza prywatna sprawa, ale chyba również i państwo tego od nas oczekuje. Niech nam dadzą pole gdzieś indziej, chętnie się zgodzimy.

I tak mówią wszyscy właściciele ziemi, która kryje złoża rudy obok „Bożych Darów”. Rozumieją swój obowiązek umożliwienia państwu eksploatacji tych rudonolnych terenów, ale na zasadzie zamiany, przesiedlenia ich na inny, pobliski teren. Nie ma więc z ich strony żadnego właściwego oporu, który uniemożliwiłby rozwój kopalni i wykonywanie przez nią ważnych państwowych zadań. Ale służnie Pobiśda, Bujak, Kornacki i inni nie pozwalają się krzywdzić.

A właśnie to bezprawie i ta krzywda stały się powodem tak skandalicznego zawalenia planu w kopalni „Boże Dary”. Kopalnia nie mogła wydobycie rudy, bo nie załatwiono szybko, sprawiedliwie i bez biu-



Przodujący górnik kop. „Boże Dary” tow. Stanisław Siwek

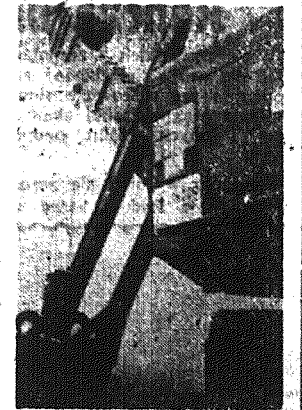
nu? Ale załoga, i bez tego wie, że z planem drugiego roku sześciolatki jest w „Bożych Darach” źle.

Jest źle, chociaż początek roku wcale tego nie zapowiadał. W styczniu kopalnia wykonała plan w 111,16 proc., luty również był dobry — plan wykonano w 110,5 proc., w marcu — 111,5 proc., w kwietniu — 108,9 proc. Ale w maju plan załamał się. Wykonano tylko 80 proc. Czerwiec był jeszcze gorszy — 64,2 proc., lipiec to po prostu skandal — wykonano zaledwie 8,9 proc. miesięcznego planu wydobycia rudy. Niewiele zresztą lepiej było w sierpniu (23,2

mal całkowicie wyczerpane. Ale też obok nich, pod sąsiedniymi mi z kopalnią polami mało i średniorolnych chłopów, znajdują się bogate złoża wysokoprotentowej, zwartej jak monolit rudy. Toteż kopalnia „Boże Dary” z rozmachem rozszerza swój front robót. Potężny, nowoczesny czeski ekskawator coraz dalej i dalej wgrzyzał się w ziemię, odkrywając jej warstwy do kilkumetrowego pokład rudy. W ostatnich jednak miesiącach ekskawator zatrzymał się w swym pochodzie. Na przeszkodzie stanęły właśnie one. Nie, bynajmniej nie pola mało i średniorolnych chłopów. Na przeszkodzie stanęła biurokracja i bezduszny, szkodliwy, a czasem nawet wprost naruszający zasady ludowej praworządności stosunek kierownictwa kopalni, kierownictwa Zje dnoczenia Kopalń Rudy w Starachowicach i Centralnego Zarządu w Częstochowie do chłopów — właścicieli pól, na których kopalnia powinna rozszerzyć swoje tereny.

Władysław Bujak z siostrą Marianną Niewalls mają nad samym urwiskiem odkrywką 9 ha ziemi. Stanisław Pobiśda ma też obok 1,16 ha. Na ich to właśnie miedzach zatrzymał się ekskawator.

Dlaczego? Rok temu kierownictwo kopalni zarządziło na polach tych właśnie chłopów zrobienie kilkumetrowej odkrywki. Zarządziło i wykonało bez zgody chłopów, bez porozumienia z nimi. Po prostu wtargnęło na cudzą własność. Płytko pod ziemią znaleziono rudę, wydobycie wykonano przed terminem roczny plan. Ale pole zostało faktycznie nie do użytku, nie



Ekskawator zatrzymał się przed chłopskimi polami. Wydobycie rudy poważnie zmniejszyło się... Fot. A. Banduch

rekracji sprawy odszkodowań i przydzielenia chłopom ziemi w zamian za tereny potrzebne kopalni. Zamiast tego próbowano uciec się do innych „radikalnych” ale niedopuszczalnych, skandalicznych środków. Kilka krótkie do „Bożych Darów” przyjechał ze Starachowic dyrektor Zjednoczenia tow. Marszałek. Do rozmowy z „oportunistami”, jego zdaniem, chłopami

wzywał strażników z karabinami, groził użyciem przemocy, jeśli gospodarze nie zechcą „do browolnie” oddać swojej ziemi.

Tak w Polsce Ludowej postępować nie wolno. Nie wolno w haniebny sposób łamać prawo rządności, nie wolno naruszać chłopskiej własności. A sprawa jest do załatwienia w sposób zupełnie prosty, proponowany przez samych chłopów, którzy wykazując wysoki poziom obywatelskiego i społecznego poczucia i rozumiejąc, że ruda potrzebna jest naszej gospodarce, zgadzają się na przyjęcie zapłaty za ziemię lub też na jej zamianę.

To chyba dla nikogo nie ulega wątpliwości, że to jest jedyna słuszną drogą i dobrze wie o tym również tow. Marszałek! Sprawa nie jest blaha i musi być jak najszybciej rozwiązana. Kopalnia „Boże Dary” jest dzisiaj z winy Zjednoczenia i Centralnego Zarządu chlerlawym przedsiębiorstwem, w którym bardzo źle jest z planem i z rentownością. A tak mało brakuje, by rozwinęła się w produkującą kopalnię, dającą naszej gospodarce tysiące ton rudy, której tak wiele jest pod dzałkami Kornackich, Bujaków, Niewallsów i Pobiśdów.

SPRAWA TA POWINNY SIĘ NIEZWŁOCZNIE ZAJĄĆ ODPOWIEDNIE WŁADZE. BODAJBY NAWET MINISTERSTWA GÓRNICTWA I PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO ORAZ ODPOWIEDNIE RADY NARODOWE, KOPALNIA MUSI SIĘ ROZWIĄZAĆ DLA DOBR NA RODU I PAŃSTWA, A SŁUSZNE ŻĄDANIA CHŁOPÓW MUSZA BYĆ W CAŁOŚCI ZA SPOKOJONE.

T. Bartoss

Pierwszy samochód pożarniczy polskiej konstrukcji rozpoczął próby terenowe

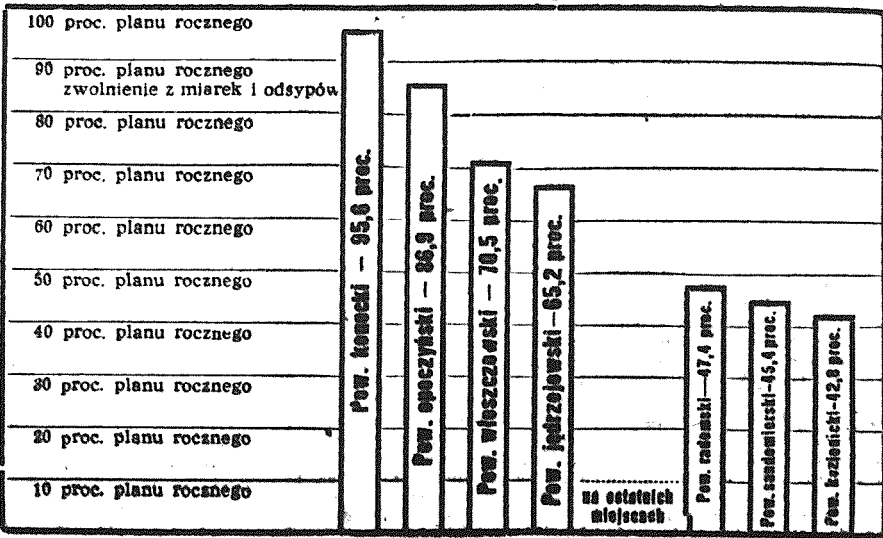
W tych dniach rozpoczął próby terenowe pierwszy samochód pożarniczy polskiej konstrukcji typu gaśniczego z motopompą. Nowy typ wozu pożarniczego na podwoziu Star 20 może rozwijać szybkość 70 km na godzinę.

Wóz wyposażony został w kompletny sprzęt gaśniczy, buńczuczny, szaperski, hydrantowy i ratowniczy. Wewnątrz znajdują się pomieszczenia dla pełnej sekcji ogniowej. W razie potrzeby samochód może być wyposażony, bez konieczności zmian konstrukcyjnych, w autopompę napędzaną silnikiem samochodowym.

Samochód pożarniczy wykonany został przez Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Motoryzacyjnego pod kierunkiem prof. inż. Stanisława Pauczkiewicza, st. konstruktora Piotra Łady przy współpracy inż. Eugeniusza Doeringa. Budowa prototypu kierował przewodnik grupy brygadziści Gawlewicz

Jak powiaty woj. kieleckiego realizują plan skupu zboża

Stan na dzień 18 listopada br.



Tadeusz Janczyk
Prezes Centrali Rolniczej
Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

Usprawnienie zaopatrzenia wsi przez GS-y ułatwi wykonanie planu skupu

Rola gminnych spółdzielni w zaopatrzeniu wsi w towary przemysłowe, potrzebne chłopom w ich gospodarce produkcyjnej lub też domowej, stale się zwiększa. Jeżeli w 1947 roku ilość towarów przemysłowych kierowanych na wieś tylko w 47 proc. przechodziła przez aparat spółdzielczy wiejski, to w 1948 r. procent ten wzrósł do 58, w 1949 r. do 63, a w 1950 r. sięgnął niemal 100 proc. Równocześnie polepszyły się asortyment towarów rozprowadzanych przez spółdzielczość samopomocową.

W ciągu ostatnich 3 lat sprzedaż węgla w spółdzielniach wzrosła przeszło trzykrotnie, nafty czterokrotnie, tkanin i konfekcji pięciokrotnie, obuwia trzynastokrotnie.

Jeżeli chodzi o środki produkcyjne, to sprzedaż materiałów budowlanych wzrosła dwukrotnie, nawozów sztucznych dwukrotnie, maszyn i narzędzi rolniczych trzykrotnie, pasz treściwych pięciokrotnie, żelaza sześciokrotnie.

Aby masa towarowa sprawna mogła być rozprowadzona i dotarła jak najbliżej do konsumenta, musiała być również rozbudowana sieć spółdzielczych sklepów detalicznych. Liczba sklepów wzrosła do 30.000 w roku 1951.

Stale zwiększane się ilości towarów przemysłowych wyprodukowanych przez przemysł socjalistyczny a kierowanych na wieś przez aparat spółdzielczy znajduje swój wyraz m. in. w porównaniu liczb z ostatniego okresu. W IV kwartale roku bieżącego w porównaniu do IV kwartalu r. ub. wieś nasza otrzymała za pośrednictwem gminnych spółdzielni tkanin wełnianych o 100 proc. więcej, bawełnianych — o 50 proc. więcej, skóry twardej — o 125 proc., obuwia gumowego — o 300 proc., gwoździ — o 200 proc., żelaza i stali — o 35 proc., maszyn i narzędzi rolniczych — o 25 proc. Są to liczby wielkie, świadczące zarówno o rozwoju naszego przemysłu, jak i o trosce naszego Państwa Ludowego o możliwość jak najlepszego zaspokojenia potrzeb wsi.

Ale wszystkie te osiągnięcia nie mogą zaciemnić nam wad, niedociągnięć i braków, które jeszcze w działaniu gminnych spółdzielni istnieją, a które muszą być niezwłocznie usunięte.

W gminnej spółdzielni źle gospodarującej, chłop nie może dostać najpotrzebniejszych mu towarów. Powoduje to konieczność wędrowki do miast w poszukiwaniu potrzebnych materiałów, umożliwia to również wciśnięcie się w kieszeń spekulanta wykupującego towary w większych miastach, a odbierającego potem chłopu przez pobieranie cen spekulacyjnych. W tego rodzaju sytuacji chłop traci zaufanie do gminnej spółdzielni, do jej gospodarki, do jej zdolności wywiązywania się z podstawowych zadań wytyczonych przez statut.

Odbija się to również często w poważnym stopniu na ustosunkowaniu się chłopów do sprawy skupu. Jeżeli przez pracę gminnej spółdzielni w dziedzinie zaopatrzenia chłop staje się ofiarą spekulanta i wyzyki

wacza, to tym łatwiej ulega pod szepotem wrogów Państwa Ludowego, tym łatwiej daje się spychać na płaszczyznę spekulacyjnej sprzedaży ziemniaków, jaj, drobiu itd. Spółdzielnie gminne źle gospodarujące dają w ręce broń tym wszystkim, którzy chcieliby przez załamanie skupu podważyć podstawy naszej gospodarki planowej i utrudnić aprowizację miast.

Przykładem takiej niechlujnej, szkodliwej gospodarki jest gospodarka GS w Śniadowie. W gminnej spółdzielni w Śniadowie (pow. Łomża), w dniu 20 października br. stwierdzono w sklepie włókienniczo - odzieżowym niemal kompletny brak towarów. Na półkach znajdują się nieco jedwabiu; w dziale odzieży — jedynie dwa ubranka harcerskie i cztery kombinony, w dziale zaś obuwia — sie dem par botów, osiemnaście par tenisówek i trzynaście par obuwia letniego. W tym samym czasie PZGS i podhurtonia Centrali Tekstylnej w Łomży były dostatecznie zaopatrzone w towary włókiennicze i obuwie.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni, które dla swego powiatu są hurtownią uniwersalną i organizatorem pracy w detalu, również często gospodaruja źle. PZGS np. w Strzelcach Krajeńskich (woj. zielonogórski) do dnia 24 października r. nie zgłosił się do Centrali Handlowej Przemysłu Skózanego, ani do Centrali Odzieżowej po odbiór towarów, pomimo tego, że towary zarezerwowane dla PZGS-ów na październik znajdowały się w hurtowniach!

Sklep gminnej spółdzielni jest komórką organizacyjną gminnej spółdzielni, z którą codziennie styka się chłop. Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że od pracy sklepowego zależy w dużym stopniu zaopatrzenie sklepu i kształtowanie się opinii chłopów. Pracownik sklepowy powinien dbać o pełne zaopatrzenie swojego sklepu, zawiadamiając zarząd gminnej spółdzielni na czas o wszelkich potrzebach. Nie może on biernie wyczekiwać na przywóz towarów, prosząc o dostawy dopiero wtedy, kiedy towar się wyczerpał. Powinien występować z zapotrzebowaniem co najmniej na dziesięć dni przed wyprzedaniem określonego towaru.

W wielu wypadkach sklepowi nie stosują się do określonych godzin handlu, zamykając sklep dla załatwienia swoich spraw osobistych. Powoduje to słusze sarkania chłopów tracących czas przed sklepem w oczekiwaniu na opieszalego sprzedawcę.

Towary przemysłowe stają się czasem, zwłaszcza te najbardziej poszukiwane, przedmiotem spekulacji lub kumoterskiego

podziału. Winę ponoszą tutaj nieuczciwi sprzedawcy i opieszale lub też kumoterskie komitety członkowskie, które powinny nadzorować działalność sklepów z punktu widzenia interesów chłopstwa pracującego.

Pracownicy spółdzielczości samopomocowej muszą energicznie i stanowczo przystąpić do tępienia w gminnych spółdzielniach niedbaństwa, nadużyć, kumoterswa. Walka naszego aktyw politycznego, społecznego i gospodarczego z tymi zjawiskami doprowadzi do usprawnienia pracy sklepów, do rzetelnej gospodarki towarami przekazanymi spółdzielczości przez państwo, do maksymalnego zaspokojenia potrzeb chłopów w ramach zaplanowanej zwiększonej ilości towarów.

Jeżeli te wszystkie towary, które państwo przeznacza dla wsi trafią do gminnych spółdzielni i tam zostaną rozprowadzone wśród chłopów w sposób słuszny, t. zn. zabezpieczający potrzeby podstawowej masy chłopskiej, to z całą pewnością zyska na tym praca i opinia gminnej spółdzielni, znikną w znacznej mierze skargi i sarkania chłopskie. Wrogów będzie miał wówczas wytracony z ręki je den z argumentów, przy pomocy którego stara się oddziaływać na chłopów.

W gminnych spółdzielniach rozpoczynają się zebrania gromadzkie członków, które mają wnikliwie ocenić pracę spółdzielczą, wskazać na wady, błędy i niedomagania oraz wskazać na drogi poprawy.

Chłopi — członkowie gminnej spółdzielni — na zebraniach gromadzkich krytycznie oceniają pracę aparatu zaopatrzenia gminnych spółdzielni i komitetów członkowskich, z całą surowością wska-

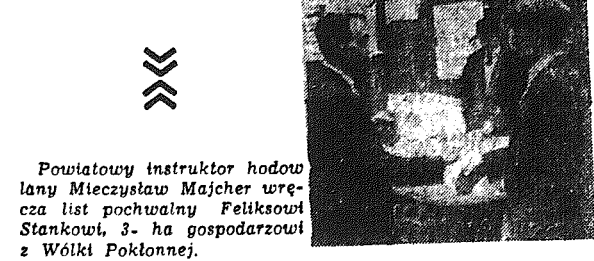
zując na tych, którzy stali się poplecznikami wroga przez popełnianie nadużyć, niedbaństwo, plajnistwo i kumoterswo. Na zebraniach tych nasz aktyw zdemaskuje wrogów wewnątrz aparatu spółdzielczego i przedstawi ich machinacje ogółowi. Jednocześnie sprawiedliwa krytyka musi pomóc uczciwym pracownikom w uwolnieniu się od wrogich wpływów.

W ogniu krytycznej oceny mas członkowskich powinno nastąpić uzdrowienie tych gminnych spółdzielni, które pracują źle; musi nastąpić m.in. usprawnienie zaopatrzenia.

Nie ulega wątpliwości, że poprawienie pracy aparatu zaopatrzenia ułatwi nam przeciwstawienie kulackiej dywersji, ułatwi nam wykonanie planowych zadań na tak ważnym odcinku, jakim jest skup.



Premiowanie hodowców bydła w gromadzie Huta Nowa



Powiatowy instruktor hodowcy lany Mieczysław Majcher wręcza list pochwalny Feliksowi Stankowi, 3- ha gospodarzowi z Wólki Poklonnej.

Rosną zapasy ziemniaków przemysłowych dla gorzelnii w Wieniawie

Przed gorzelnią w Wieniawie pow. Radom, na której terenie mieści się punkt skupu ziemniaków przemysłowych, o każdej porze dnia widać oczekujące swojej „kolejki” i zajeżdżające furmanki chłopów z gminy Wieniawa i sąsiedniej gminy Orońsko.

Na wadze ruch nie ustaje. W tej chwili zjeżdża z niej właśnie wóz Jans Augustyniaka z gromady Zawada.

— Sprzedalem państwu nadwyżki zbożowe — mówi on — wpłaciłem podatek, a teraz odwożę ziemniaki przemysłowe, które zakontraktowałem na obrotowe 5 arów. Dziś przywożę ziemniaki blisko 300 kg., resztę od-

stawię w najbliższych dniach, aby móc sobie ze spokojem i zadowoleniem powiedzieć, że swoje obowiązki wobec państwa wykonałem w całości, jak przystało dobremu obywatelowi.

Ziemniaki z wagi zsypywane są do kopców. Nakrywa się je słomą i warstwą ziemi. Z chwili rozpoczęcia kampanii przez gorzelnie — będą one stamtąd wybierane oddru do produkcji.

Z gromady Włocza Wola, gm. Orońsko przywoziło ziemniaki kilku gospodarzy, jak Marian Korba, Jan Zientkowski, Władysław Rajczak i inni. — Grunt to planowanie w

gospodarstwie — powiada Rajczak. — Ja sobie zawsze z ołówkiem w ręku naprzód już obliczam, czego i ile mam posiać i posadzić, ile czego zakontraktowałem, aby rozwijało się moje gospodarstwo i żebym mógł wypełnić swoje zobowiązania.

I dlatego i w gospodarce u mnie wszystko idzie jak należy. Nie zalegam z oddawami dla państwa. Sprzedałem już całą ilość zboża, która przypadała na mnie w planowym skupie, sprzedałem w GS-ie 4 tuczniki, a jednego zakontraktowałem na I kwartał 1952 r. Wpłaciłem także podatek i odstawiam całą ilość ziemniaków z 10 zakontraktowanych arów. Ziemniaki przemysłowe potrzebne są dla zapewnienia naszemu przemysłowi odpowiedniej ilości spirytusu i innych artykułów pochodzących z przera robu ziemniaków.

Stanisław Frokopczyk jest przodującym chłopem w gromadzie Jabłonica, gm. Wieniawa. Przywoził on 630 kg. ziemniaków.

— Kierownik — mówi Frokopczyk do kierownika gorzelnii Tokarskiego — nie wypylacie mi na razie kwitu, bo za raz przywożę drugi wóz, żeby już mied odstawione całe 15 kwintali zakontraktowanych ziemniaków. Musimy odstawić je szybko, abyście już naprzód mogli zorientować się, jaką ilość ziemniaków rozporządacie dla tegorocznej kampanii, a także chce uzyskać premię.

Jak wiadomo, dostawcy ziemniaków przemysłowych, oprócz normalnej zapłaty, otrzymują jeszcze premię za terminową dostawę, jak również premię za większą skrobliwość (za wartość skrobii — mączki) ziemniaków.

Kierownik Tokarski na t.zw. wadze Rejmans bada skrobliwość ziemniaków.

— Przeciętnie ziemniaki mają 15 proc. skrobliwości, premię płacimy za każdy 1 proc. ponad tę normę. Ziemniaki dostawiane do naszej gorzelnii mają od 16—18 proc. Ponadto za terminową dostawę płacimy cenę 5 proc. wyższą od normalnej ceny.

Dostawa ziemniaków przemysłowych wzmagą się. Z każdym dniem do gorzelnii w Wieniawie chłopcy przywożą większą ich ilość. Np. w ub. tygodniu przyjmowano dziennie od 30 do 40 kwintali, a obecnie liczba dostarczanych przez chłopów ziemniaków przekracza 80 kwintali. Będzie ich dzięki uświadomieniu chłopów coraz więcej, tak że za kilka już dni gorzelnia w Wieniawie — mając zapewniony surowiec — rozpocznie kampanię.

Powiat opoczyński bliski zwolnienia z miarek i odsypów młyńskich

Zniesienie odsypów i miarek młyńskich za przemiał zboża najszybciej osiągnęli chłopowie powiatu koneckiego, którzy już do dnia 29 października wykonali plan skupu zboża. Dziś chłopcy z Miedzierz, Radoszye, Pijanowa, Rudy Malenieckie i w wszystkich innych gmin koneckich dobrze widzą płynące z tego faktu korzyści dla siebie i stwierdzają, że trud szybkiego przeprowadzenia kampanii skupu ziarna był opłacalny. Nagroda w postaci zniesienia miarek i odsypów młyńskich da rolnikom koneckim ogółem ok. 2.000 q ziarna, które będą mogli zachować dla siebie lub sprzedać

państwu po cenie premiowej, gdyż za każdą ilość zboża sprzedanego na punkcie skupu ponad zobowiązanie chłop otrzymał bezwzględnie oprócz ceny obowiązującej premię wynoszącą: 20 procent od ceny żyta, 20 procent od ceny owsa i po 15 proc. od cen obowiązujących za pszenicę i jęczmień.

Drobne i niewykształcone ziarno z nadwyżek zbożowych można też przemleć na sruć i użyć do tuczu trzody chlewnej i tym samym zwiększyć dochody płynące z hodowli.

Więść o sukcesie powiatu koneckiego w planowym skupie zboża, szybko rozniosła się po gminach i powiatach całej Kielecczyzny. Nagroda w postaci zniesienia miarek i odsypów młyńskich szczególnie zachęcająco wpłynęła na chłopów w powiecie opoczyńskim. W gminie Studzianna, Przysucha, Janów i w dziesiątkach gromad pozostałych gmin tego powiatu, wzrosły się dostawy zboża do punktów skupu gminnych spółdzielni. W wielu gminach i gromadach organizowano masowe odstawy zboża, pletnowano kulaków uchylających się od sprzedaży zboża dla państwa. Rozgorzała walka o nagrodę za godnie spełniony obowiązek obywatelski — o zwolnienie powiatu z miarek i odsypów.

Pierwszą z gmin, która przed terminem wykonała i przekroczyła swój roczny plan sprzedaży zboża, była gmina Studzianna. Już w kilka dni później o takim samym sukcesie zameldowała gmina Przysucha. Na dzień 14 bm. wykonała ona 105 procent planu, a jej poszczególne gromady: Młyn — 112,8 proc., Lipno — 112 proc., Mechlin — 109 proc., Gródek — 105 proc., Przysucha - osada — 101 proc., Przysucha - wieś, Zapłotów, Kozłowiec, Pomyków i Jakubów — po 100 proc., a gromada Gwarek — 98 procent planu.

Nie obeszło się bez oporu kulaków i ich zauszników, ale skorzystano z przepisów dekretu o planowym skupie zboża, zmuszając złośliwie uchylających się od wykonania zobowiązań, do pełnego ich wykonania. Ukaranu grzywnami pieniężnymi

PGR-y Kielecczyzny kończą orki zimowe

We wszystkich zespołach PGR-ów woj. kieleckiego zakończono już całkowicie siewy jesienne oraz wykopki ziemniaków i innych roślin okopowych.

Na czoło wysunął się zespół Kosów, pow. Radom, który we

zwał wszystkie PGR-y Kielecczyzny do współzawodnictwa w wykopkach i sam przeprowadził je do dnia 20 października br.

W tym samym czasie wykopki zostały zakończono przez zespoły: Nieznanowice, Cudzynowice i Sędziszów.

W pracy tej przyszyły z pomocą PGR-om ekipy ZMP i SP oraz wojska. W PGR Czyżów Szlachecki 120 żołnierzy Wojska Polskiego pracowało przez 4 dni — przeprowadzając wykopki na obszarze 7 ha.

W szybkim tempie postępują w PGR-ach orki zimowe. Przewodzący zespół Sędziszów, który ku czci rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązał się przeprowadzić orki zimowe do 20 listopada, a zakończył je już 15 bm. W zespole tym wyróżnił się traktorzysta Tadeusz Nowak, który dziennie wyrywał 130 proc. normy i Władysław Przybylski — 113 proc.

Orki zimowe wykonały już zespoły: Cudzynowice, Nieznanowice i Czarnów. Pozostałe zakończy je w najbliższych dniach.

W. Kr.



O skupie zboża, o skupie ziemniaków, kontraktacji tuczników i spiacie należności podatkowych radzą chłopcy Ninkowa (gm. Borkowice). Na zdj.: ob. Władysław Dobosz, sołtys Józef Maroszek, Stanisław Wesolowski i Jan Maroszek omawiają plany gospodarcze wsi

W. Kr.

Rodzice uczesniczą razem ze szkołą w wychowaniu młodzieży

Liceum Pedagogiczne w Kielcach wybrało nowy Komitet Rodzicielski

OSTATNIA NIEDZIELA UPLYNĘŁA W CAŁYM KRAJU POD ZNAKIEM WYBORÓW OD SZKOLNYCH KOMITETÓW RODZICIELSKICH. W DZIESIĄTKACH SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH I ZAWODOWYCH W WOJ. KIELCEM ODBYWAŁY SIĘ WALNE ZGROMADZENIA RODZICIELSKIE, ZWOŁANE DLA PODSUMOWANIA WYNIKÓW I ETAPU NAUKI W BIEŻĄCYM ROKU SZKOLNYM ORAZ DLA WYŁONIENIA ZESPOŁU AKTYWISTÓW, KTÓRZY KIEROWAĆ BĘDĄ NADAL PRACĄ RODZICÓW W MYŚL HASŁA: „KOMITET RODZICIELSKI SOJUSZNIKIEM SZKOŁY”.

Wielką salę Liceum Pedagogicznego w Kielcach tłumnie wypełnili rodzice. Wśród nich zasiadli przedstawiciele partii, organizacji społecznych i młodzieżowych, instytucji oświatowych oraz członkowie rady pedagogicznej Liceum i Szkoły Ćwiczeń TPD. Większość zebrań to robotnicy i chłopcy. Z Chęcin przyjechały Janina Parzuch i Stanisława Książkiewicz, z Czołkowa koło Ludyni Franciszka Zielińska, z Miąsowicy Maria Słomnicka. Takich rodziców jak E. Jarzyński, przybył z KZWM Szymon Cabała, czy Weronika Bierenska z Czołkowa, posiadająca 4-hektarowe gospodarstwo, która wywiązała się w całości ze swych obowiązków wobec państwa, było na sali wielu. Do nich to właśnie zwrócił się przed wodniactwem ustępującego komitetu rodzicielskiego, tow. Nowakowski, otwierając zebranie.

„Duszą szkoły jest nauca-ciel o wysokich kwalifika-”

cyjach zawodowych i ideolo-gicznych, dlatego państwo szczególną opieką otacza dziś zakłady, w których zdobywa wiedzę 33 tysięcy przyszłych nauczycieli szkół podstawo-wych. Są wśród nich Wasze dzieci, toteż Wy, rodzice, mu sićie uczestniczyć razem ze szkołą w zaszczytnym obo-wiązku ich wychowania”.

W głębokim skupieniu słu-chali zebrani referatu o zadaniach komitetu rodzicielskiego w walce o powszechność nau-czania, o wyniki nauki i wy-chowania.

„Walczyliśmy o to — powie-dział dyr. Liceum Wł. Fron-czyk — by młodzież w wy-

Narady wytwórcze kierowników piekarni PZGS

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ra-domiu organizuje w najbliż-szych dniach narady wytwór-cze dla kierowników piekarni członków zarządów GS, odpow-iadających za zakłady produkcyj-ne oraz referentów produkcji z PZGS.

Na naradach tych m. in. doko-nana zostanie ocena działalno-sci piekarni na podstawie spra-wozdań złożonych przez człon-ków zarządu, a uwzględniają-cych m. in. wykonanie planu produkcji za 10 miesięcy, br. ilość przyznaną i wykorzystaną kredytów na kapitałne re-monty, oraz potrzebne kredyty i materiały na rok 1952.

Dla PZGS Kielce, Jędrzejów, Busko, Kądzierzka Wielka i Włoszczowa konferencja odbę-dzie się 21 bm o godz. 9 w Kiel-cach, przy ul. Daszyńskiego 18. Dla PZGS Radom, Kozienice i Opoczno w dniu 22 bm o godz. 9 w Radomiu, przy ul. Żerom-skiego 31 oraz dla PZGS Staro-chowice, Sandomierz, Ostrowie-c i Kosińsk — 24 bm o go-dzinie 9 w Starachowicach przy ul. Ostrowieckiej 4.

pełnieniu obowiązków zna-la-za własne, osobiste szczęście. Rząd ludowy powierza Wa-szym Dzieciom wychowanie socjalistycznych obywateli. Szkoła ma przygotować no-wych ludzi dla czasów, które rodzą się z wielkiej walki o socjalizm, w fabrykach i przy traktorach uprawiają-cych polonez pola. Dom musi współdziałać i poma-gać szkole. Rodzice, przodow-nicy pracy, stanowią urzeka-jący wzór dla dzieci. Ci wła-snie, najbardziej aktywni i o-fiarni, powinni poprzez kom-itet oddziaływać na innych, by autorzy rodzicielski słu-żyli zadaniom szkół”.

Wskazując rodzicom różno-rodne formy współpracy ze szkołą, prelegent raz jeszcze podkreślił znaczenie właściwe-go organizowania wolnego czasu ucznia, uzależniającego od wyników pracy pedagogicznej har-monię i równowagę rodzinnego pożycia.

Liczne wypowiedzi w ogólnej dyskusji świadczyły, że rodzi-ce zdają sobie należycie sprawę z powagi swych zadań. Robotnik Józef Szezepanik prze-ciwnieństwu ideologii szkoły sanacyjnej — ideologii, w której dąży do wzrostu młode pokolenie Polski Ludowej, w dojrzałych słowach skrytykował „moralno-sci” kapitalistyczną. W imie-niu wszystkich zebranych tow. Szezepanik wyraził wdzięcz-ność rodziców dla rządu ludo-wego za troskliwą opiekę nad młodzieżą.

Przedstawiciel szkolnego ko-liga ZMP, tow. Zawierucha, na-

zskicował plan całorocznej współpracy rodziców z organi-zacjami młodzieżowymi, pod-kreślając wielką rolę sądu i o-pinię kolegów w kształtowaniu świadomości i etyki ucznia. „My, uczniowie Liceum Peda-gogicznego, członkowie ZMP, nie zawiedziemy pokładanych w nas nadziei, gdy obejmijemy nasze pierwsze posterunki”.

O konieczności stałego intere-sowania się warunkami byto-wymi młodzieży, od których zależą często wyniki nauki, mó-wił w dyskusji tow. Jan Za-remba. Ze zrozumieniem pod-jęli wszyscy rodzice apel o us-łone zwalczanie wrogiej płot-ki, panikarstwa i spekulacji, której skutki tak bardzo dają się we znaki młodzieży, zwłasz-cza zamiejszowej.

Sprawozdanie z działalności ustępującego komitetu obrazo-wało 3 kierunki podejmowanej dotychczas pracy: walkę o wy-niki nauki i utrzymanie ścisłego kontaktu szkoły z rodziną, udział domu w wychowaniu poza szkolnym i formy pomocy materialnej udzielanej uczniom. Uwieńczona powodzeniem pra-ca najbardziej aktywnych rodzi-ców, ob. ob. Nowakowskiego, Wyczyńskiego, Hinczy, Kubla-ka, Strzgwowskiego, Cabały, Jasińskiego i innych winna być wzorem dla nowoobranego ko-mitetu. Zrodłem sukcesów bę-dzie stale pogłębianie świadomości ideologicznej rodziców, ścisła współpraca z radą peda-gogiczną, ZMP i harcerstwem oraz żywe uczestniczenie we wszystkich dziedzinach życia szkoły.

Sprawny przebieg zaopatrywania w ziemniaki ludzi pracy w miastach naszego województwa

Prześlów trudności w zaopatrywaniu w ziemniaki lud-zki pracy naszego wojewo-dztwa, trudności spowodowa-ne przewlekłą tegoroczną suszą która spowodowała mniejszy urodzaj zostały już zwycięsko pokonane. Najlepiej ilustrują to cyfry zaopatrywania w ziem-niaki głównych miast i ośro-dków przemysłowych naszego województwa Kielce zaopatrzo-ne zostały w ziemniaki w 83 proc., Radom w 90 proc., Staro-chowice w 100 proc., Ostrowiec w 87 proc., Skarżysko w 80 proc. Poza tym PSS otrzymał już 90 proc. przewidzianej ilo-sci ziemniaków na zaopatrzenie stołowe przyzakładowe, go-spód itp.

W dalszym ciągu setki ton ziemniaków napływają do wszystkich miast i ośrodków przemysłowych, toteż w najbliż-szych dniach wszystkie ludzie pracy naszego województwa zo-staną całkowicie zaopatrzeni w potrzebny na zimę zapas ziem-niaków.

Sprawny przebieg zaopatrze-nia w ziemniaki należy zawdzię-żać przede wszystkim sumiennemu wypełnianiu przez chło-

pów naszego województwa zo-powiazań w odstawię kontrak-towanych ziemniaków oraz pa-trioteicznej postawie tych chłopów, którzy sprzedają państwu setki ton niekontrak-towanych ziemniaków.

Dwa powiaty naszego wojewo-dztwa przekroczyły już plan skupu ziemniaków jadalnych. Są to pow. konecki — 124 proc., opoczyński — 100,2 proc. Wiele powiatów, jak pińczowski (89 proc.), powiat jedrzewski (89,8 proc.), pow. starocho-wicki (86,1 proc.) w niedługim czasie zrealizują w 100 proc. plan skupu ziemniaków jadal-nych. Reszta powiatów Kielec-kiżny zrealizowała plan skupu w 80 proc. i więcej proc.

Dzięki trosce rządu i obywa-telskiej postawie wsi masy pracujące naszego wojewo-dztwa mają zapewnione właściwe zaopatrzenie w ziemniaki. Naj-lepszym dowodem, że sytuacja w zaopatrzeniu w ziemniaki u-legła znacznej poprawie — jest fakt obniżki ceny ziemniaków w sprzedaży wolnorynkowej, obniżki poważnej, bo o prze-szło 5. proc. (Cb)

Z życia partii

Odczyt lektora KC PZPR „Aktualne problemy sojuszu robotniczo-chłopskiego”

W dniu 22 bm. lektor KC PZPR wygłosi w sali Domu Młodzieży w Kielcach dla wojewódzkiego, miejskiego i powiatowego ak-

tywu partyjnego odczyt na temat: „AKTUALNE PRO-BLEMY SOJUSZU ROBO-TNICZO-CHŁOPSKIEGO”.
Początek o godz. 17-tej.

WTOREK

30 LISTOPADA

PAŃSTWOWY TEATR IM SŁ. ZEROMSKIEGO — nieczynny.

BIŃKA:

„MOSKWA” — film, prod. we-gierskiej, „Wesołe kumoszki z Wind-sor”.

Pocz. seansów o godz. 16, 18, 20.

„WARSZAWA” — film prod. wło-skiej — „Ziemia dży”.

Początek seansów o godz. 15,30, 17,30, 19,30.

DZWIŃNY APIEK:

Aplika Nr 2, Plac Partyzantów 11

MUZEUM ŚWIEŁOKRZYSKIE — otwarte do godz. 19. W poniedział-ki Muzeum nieczynne.

RADIO

7:00 Dziennik poran 9:00 Aud szkoł-na dla klas starszych, 9:20 Koncert muzyki rosyjskiej 9:30 Aud szkolna dla klasy XI „Mroźność pani Dul-skiej”, 10:30 Muzyka radziecka 10:55 „Miedzymorze” — fragm-ent opowieści Stefana Żeromskiego 12:04 Dziennik południowy i prze-gład prasy stołecznej 16:00 Dziennik popołudniowy 16:20 Muzyka popu-larna 17:15 Z notatnika recenzenta — audycja w opracowaniu inż. Ma-rii Jęzewskiej pt. „Trudno wie-rzyć”, 17:25 Franciszek Schubert — kompozytor tygodnia — Pleśń z cyklu: „Pleśń miłyńska” — płyty 18:00 Z kraju i ze świata 20:00 Dziennik wieczorny 20:25 Wiadomo-ści sportowe 20:45 „Rozbitki” — ko-media Józefa Biłzickiego w opra-cowaniu radiowym i reżyserii Wła-dysława Krasnowieckiego. 22:05 Z-włoku: „Kwartety Beethovena” Kwartet smyczkowy Nr 10 (Es-dur) 23:30 Muzyka taneczna — gra orkie-stry PR pod dyr. Jana Cajmera 23:00 Ostatnie wiadomości.

Tak ubrać się na wczesny zimowy: „MODA I ŻYCIE” Nr 23

„WYEROSJE I WZORY” Nr 49

zawierają wykreś-ły: smętnych narciarskich spodni, spo-rtowej wiatrówki z kapturem, ka-bitelki, narciarskich spodni dla chłopc-ów i dziewczynki od 12 do 16 lat i dziewczynki dla dziewczynki od 1 do 3 lat,

oraz wzory: szpaczki damskie, kaffianka i kapturka dla niemowlęcia, sroblu-nych na drutach, dywanika (aplikacja z resztek fil-cu) jak również objaśnienia tabl-icy wykrejów i wskazówki kra-wieckie.

Gene pociąg 99 62

Walka ze spekulacją trwa

Organa Milicji Obywatelskiej wykryły ostatnio grupę speku-lantów, którzy zajmowali się nielegalnym handlem i garbun-kiem skóry. Jan i Bolesław Zi-eliński z Chustki, gm Szydło-wiec trudnili się garbunkiem już od dłuższego czasu. Proce-dur ten został jednak wykryty i obaj „prześlibiorcy” znaleźli bardziej odpowiednie zajęcie — w obozie pracy. — pierwszy z nich na okres 15 miesięcy, drugi zaś na 9 miesięcy.

Referent skupu drobiu w Przedborzu Wacław Stoniewski, wykazywał od kilku miesięcy bardzo aktywną działalność. Jak-że było jednak zdziwienie mi-licjantów, gdy zamiast drobiu znaleźli u niego... 23 skóry bar-ania. Okazało się, że działał on w ścisłym porozumieniu z Ja-nem Bakalarzem z którym za-bił ponadto 2 tuczniki. Stonie-wskiego skazano na 18 miesięcy

obozu pracy, a jego kolega „po-fachu” otrzymał 24 miesiące.

Leon Piwowarczyk z Przedbo-rza był już raz karany. Nie nau-czyło go to jednak uczciwej pra-cy. Dlatego też za nielegalny handel skórami Piwowarczyk po raz drugi dostał się do obozu pracy na 12 miesięcy.

Spekulankim recydywista jest również Ignacy Urbanski z Opatowa, były rzeźnik, który przechowywał w swoim domu skóry i duże ilości mięsa pocho-dzącego z nielegalnego uboju. Został on skazany na 6 miesięcy obozu pracy.

Cenne nagrody dla przed i cyfry słuchaczy Wszechnicy Radiowej

Aktywiści Wszechnicy Radiowej, członkowie komisji egzaminacyj-nych i słuchacze kursów WR, któ-rych w ub. roku szkolnym wyro-nili się swą samodzielną pracą, uzyskując dobre wyniki w wiosen-nej i jesiennej sesji egzaminacyj-nej, otrzymają wartościowe nagro-dy.

Dyrekcja Wszechnicy Radiowej przekazała Wojewódzkiemu Oddzia-łowi WR w Kielcach 4000 zł z fun-duszu nagród na zakup książek — najcenniejszych pozycji literatury pięknej, marksistowskiej i nauko-wej.

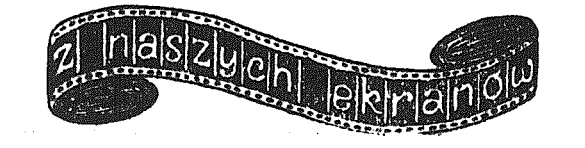
DROBNE OGŁOSZENIA

- PRZYMIĘSIĘCZNE nowoczesne ko-respondencyjne kuisy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1094
- ZGUBIONO książeczkę wojskową RUKI Kielce na nazwisko Lis Euge-niusz, Kielce. 1159/433
- ZGUBIONO kartę meldunkową Pie-rydyum Miejskiej Rady Narodowej Kielce, Filowska Józefa. 1160/433
- ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Wagonny, Kołodziejczyk Zo-fia, Kielce. 1161/441
- ZGUBIONO legitymację Ubezpie-czenia Społecznej Strzałkowskiej Ja-nusz, kartę meldunkową PMRN Kielce, Strzałkowska Maria. 1162/443
- SKRADZIONO legitymację fabrycz-ną Nr 688 Zakłady Nr 2 Skarżysko, bilet miesięczny, kartę meldunko-wą, kwit z Zakładu Krawieckiego Oksa Janina, Samsonów. 1164/444
- ZGUBIONO legitymację Zw Zewo-dowych, książeczkę wojskową, le-gitymację Przyjaźni Polsko - Ra-dzieckiej, kartę meldunkową, Tom-czyk Stanisław, Kielce. 1165/439
- SPRZEDAM fortepian „Bechstein” niedrogo — świetlica. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 20. 1167/442
- ZGUBIONO zaświadczenie rejestra-cji wojskowej RUKI Kielce, Kall-szewski Marian, Kielce. 1168/448
- ZGUBIONO przepustkę stałą Nr 379 wydaną przez Zakłady Starocho-wickie, Dulemba Stanisław. 1164/431
- ZGUBIONO zaświadczenie RUKI Radom, na nazwisko Kulinski Broni-sław. 1164/428
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpiecze-nia Społecznej na nazwisko Bogusz Antoni, Pionki. 1155/436
- ZAGUBIONO książeczkę wojskową Nr 663370 serie „D” wydaną przez RUKI Kielce, na nazwisko Łuszczek Stanisław Raków, pow. Jędrzejów. 1158/437
- ZGUBIONO legitymację fabryczną przepustkę oddziałową Zakład Nr 2 Skarżysko, Wrona Rozalia. 1167/439
- SKRADZIONO kartę meldunkową wydaną przez PMRN Starachowice Stanisława Tarakowska. 1156/439

Poszukiwanie pracowników

WYKwalifikowanego Kierownika Technicznego przyjmie od zaraz Ekspozytura PKS w Kielcach. Wynagrodzenie pracowników według Umowy Zbiorowej, mieszkanie z wygodami w bawel-bkach. Podana o dokładnym tytulem składam w oddziale Kadry, ul. Dzierżyńskiego 64. 1124

KILKU DOBRYCH STOLARZY zatrudni nieswołenię Spółdzielni Pracy Stolarzy w Kielcach, ul. Sienkiewicza 20. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.



„Ziemia dży”

Jest to jeszcze jeden film włoskiej szkoły neoreal-istycznej, której twórczość znamy i cenimy — film, którego nowość i oryginalność stanowi fakt, że nie gra w nim ani jeden zawodowy aktor, lecz sami bohaterowie opowieści, a więc — ludność osady rybac-kiej na Sycylii.

Ten pesymistyczny koniec jest charakterystyczny dla filmów, pokazujących człowieka, wal-czącego w pojedynkę, gdyż ty-lko solidarna walka może zmie-nić warunki, których niespra-wiedliwość ANTONIO już zroz-u-miał. Kapitulacja ANTONIA robi wrażenie wprost przynę-biające, gdyż nie tylko nie po-zostawia promyka nadziei, ale odziera jego i jego rodzinę z możliwości zdobycia choćby od-robinę zwykłego, skromniutkie-go ludzkiego szczęścia (własny dach nad głową, połączenie się z ukochanym lub ukochaną).

Nie jest to jednak Sycylia z plakatów reklamowych, piękn-ny zakątek ziemi, gdzie bez-trosko turyści podziwiają wspa-niałe przyrody i piękno zabytków kultury starożytnej. Tutaj patrzymy na codzienne, ciężkie życie rybaków, wyryskujących przez przedsięwzięcie. Jeden z nich, ANTONIO, mający na u-trzymaniu liczną rodzinę, bun-tuje się przeciwko takiej eks-pluatacji i chce zacząć pracować dla siebie. Ponosi jednak poraż-kę, podczas polowu, który jest jego samodzielnym przedsię-wzięciem, burza niszczy mu łódź i piękne nadzieje rozwie-wają się, ANTONIO traci nawet dach nad głową i musi wrócić do „sieci”, z której chciał się wygnąć, znowu musi pracować dla przedsiębiorców.

Film ten, będąc filmem fa-bularnym, jest jednocześnie naj-wierniejszym autentykiem. Jest to prawie studium ciekawego środowiska, w którego życie re-żyser LUCCHINO VISCONTI musiał się dobrze włączyć, sko-ro z taką prawdą oddaje je na ekranie.
Zdjęcia odznaczają się nieco-dziwną kompozycją i świetnymi ujęciami fotograficznymi. Zdu-miewająca jest umiejętność wy-dobycia z ludzi, nie mających nic wspólnego z aktorstwem, o-gromnej siły wyrazu. S. H. M.

Tablica wygranych I Krajowej Loterii Pieniężnej I i 2 dzień ciągnięcia III rzutu

Wygrana 50.000 zł pada na Nr 165091.	Wygrana 20.000 zł pada na Nr 132958.
Wygrane po 30.000 zł pada na Nr 140311 180906 200163.	Wygrane po 10.000 zł pada na Nr 2405 23689 76334 91024.
Wygrane po 20.000 zł pada na Nr 18024 61200 65756 140095.	Wygrane po 5.000 zł pada na Nr 48144 61261 61767 104563 102012 116481 157668 180455.
Wygrane po 10.000 zł pada na Nr 3247 102529 112629 127875 184588 235648 248747.	Wygrane po 2.000 zł pada na Nr 3757 10013 14945 27020 31648 38774 54038 68472 87001 98483 112702 119319 128185 130719 138307 146449 151227 175973 189169 189919 218969 236116.
Wygrane po 5.000 zł pada na Nr 13981 21736 22947 59771 73376 86335 118936 129758 237247.	Wygrane po 1.000 zł pada na Nr 12929 13086 13795 18670 21934 23954 32482 34176 34674 35033 54099 54639 57176 63277 70110 71027 71941 72597 77918 78154 81424 82075 83309 87261 87740 94026 96036 98727 99942 100142 106335 106643 109914 112358 113104 118765 119071 121333 121699 122844 125873 126568 130446 134930 135864 138371 151745 151719 163099 136735 169027 173035 173210 181453 189758 188740 192051 192111 192330 192374 205328 203232 212121 215362 217487 219970 221978 227015 227020 235636
Wygrane po 2.000 zł pada na Nr 14470 15362 25732 26650 28898 34783 30610 55480 57313 67397 75408 86088 111424 130404 140990 141538 160714 162930 175115 195265 197945 215308 221420 231377 241035 247097.	
Wygrane po 1.000 zł pada na Nr 2498 12204 14818 17805 19067 19818 22084 26189 28497 31293 32967 35646 38202 39758 40259 41338 42711 45336 49493 50017 51713 68941 70585 71615 71699 71896 75954 76390 82375 85037 88667 87396 88099 88395 88702 89888 91866 92045 95770 98796 98877 101762 108836 109091 111711 111805 113184 118958 114621 119467 121082 125728.	

Kielce w sądzie Żeromskiego

W 26 rocznicę śmierci wielkiego piewcy Kielecczyny

Niewielu jest pisarzy, których twórczość literacka równie organicznie jest związana z „krajem lat dziecięcych”. Podobnie jak nazwisko Mickiewicza wywołuje wizję Nowogródka i Wilna, Żeromskiemu odpowiada echo — Kielce. Znamienne jest dla niego to uporczywe nawracanie do wspomnień i okolic wczesnej młodości. Ile razy akcją wypadnie umieścić w szlacheckim dworcu, ile razy da się wprowadzić opis wsi polskiej czy przyrody szczególnie malowniczej — zawsze pod pióro nasuwa się wizja ukochanych Ciekot lub uroczysk Łysogórskiej puszczy. Krajobraz Gór Świętokrzyskich, owe Gawronki, Niemrawe, Głogi, Wynańka — to niczym niezastąpione źródło poetycznych natchnień.

Inaczej rzecz ma się z miastem. Miejsce akcji również często jest Warszawa, Paryż, Florencja, czy wybrzeża Normandii. Kielce niejednokrotnie występują jako tło fragmentów powieści, tym w sercu Żeromskiego usprawiedliwione, że leżą najbliższe Ciekot.

Wyjątkowo pod tym względem stanowisko zajmują w twórczości pisarza dwie powieści — „Szyfrowe prace” i „Promień”, pisane jak gdyby „na temat” Kielca. Pierwsza — liryczny pamiętnik, druga — surowy akt oskarżenia. Syn zaniebanej polskiej prowincji, a zarazem jeden z wybitnych polskich szermierzów prawdziwej kultury, jest w powieściach o swoim mieście, jak zawsze, w sercu — czuły na jego uroki, w sądzie — bezlitosny dla win. W ramach smutnej rzeczy wistosci kieleckiej z ostatnich lat XIX w., przytłaczającej jakimś bezruchem, zastojem, na tle miasta, którego zaniedbanie i nędzę Żeromski celowo podkreśla, tu gdzie nie się nie zmienia i nic na pozór zmienić się nie może, rozwija się akcja „Promienia”. Jest to walka przybysz z autochtonami — premii światła w zatechłym, prowincjonalnym mroku. Każdy rozdział — to inna dziedzińca życia, w której tę walkę koniecznie podjąć trzeba. Sprawa socjalna, nędza kieleckich przedmieść, stanowią to pokrywające się w zupełności ze szkieletem tłem architektonicznym; obraz ludzi zaniedbanych fizycznie i umysłowo nakłada się na obraz zaniedbanych domów i ulic. Na tym minorowo zniełowanym tle, jak w polu działania, tym wyraźniej występują grupy miejscowych „luminarzy”: lekarze, palestra, dziennikarze. Przeciw nim, jak w akcie oskarżenia, wysuwa Żeromski — punkt po punkcie — konkretne zarzuty. Pisarz jest sprawiedliwy — nie rozumiejąc jeszcze jasno istotnych przyczyn ustrojowych, od różnych błędów wynika z ogólnej

sytuacji ekonomicznej kraju, z wielowiekowej carskiej niewoli, od błędów, które niezależnie od tych ogólnych warunków rodzą się w samych Kielcach.

Ośrodek akcji staje się kampania prasowa bohatera. Jest to, na gorąco pisane, odbicie osobistych przeżyć i doświadczeń. W czerwcu 1896 r. wrócił Żeromski z Rapperswilu do kraju. Przywiązanie do stron świętokrzyskich podsunęło mu trudną wówczas do realizowania ideę szerzenia oświaty i kultury w zafolowanym kieleckim środowisku, technicją w maomiasteczku, martwością nowego życia przy pomocy redagowanego przez siebie dziennika. Szóstotygodniowy pobyt w Kielcach upłynął na bezowocnych zabiegach i wykazał całą nerealność tych zamiarów. Porozumienie z redaktorem „Gazety Kieleckiej”, p. Siennickim, okazało się niemożliwe. Projektowany dziennik miał nowymi, postępowymi ideami ożywić gnuśną atmosferę prowincji, „otwierać oczy, wskazywać niewyżyskane urogi wszelkiej pracy, wystawiać strony głupie, podłe, złe i zmuszać — nie za pomocą napaści, lecz siłą argumentu — do reformy”.

„Takeś mnie przywitało...” — rzuca ukochanemu niegdyś miastu bohater „Promienia”. To samo mógł powiedzieć wówczas Żeromski, rozgoryczony niepowodzeniem swych planów. I odtąd datuje się ta „serdeczna zuaada”. Jak nietknięte świętości, ukryte w sercu skarby, pozostanie na zawsze przyroda Kielca i okolicy, ale ludzi będzie od tej pory smagał nieubłagany syderstwem i drwiną. W każdej powieści, których akcja tak często (przynajmniej częściowo) przenosi się w tę stronę, będzie dawał wyraz temu uczuciu zawodu, wystawiając społeczności kieleckiej mało zaszczytne świadectwo. Wypowiedzi bohaterów, czy komentarze autorskie są tego dowodem. „Ja, marny twór kielecki, prostactwo z miasta Kielca importowane... brudny syzk ma łomiejski... psy miejskie ospale jak ludzie... gazeta na modłę specyficznie kielecka... kielecka cnota...” — oto cytaty, ilustrujące zarówno stosunek uczuciowy Żeromskiego, jak i faktyczny stan kulturalny miasta.

Atmosfera klerykalizmu, świętoszka, plotkarstwa, zawistnych intryg — symboliczny Łżawiec i Kleryków — to Kielce u schyłku ubiegłego stulecia. W tych kieleckich powieściach zostawił nam Żeromski swój — zócią i krwią serdeczną pisany — testament. Nie realizowała go Polska międzywojenna, podobnie jak nie realizowała innych wielkich, nie zawsze utopijnych

nowego „nienasyconego serca”. Nie realizowała dlatego, że nie chcieli tego — w obronie własnych klasowych interesów — ówczesni władcy kraju. Ale od roku 1945 coś się w Kielcach zaczęło zmieniać i odtąd każdy dzień przynosi nowe zmiany. Na wszystkie zarzuty pisarza, słuszne wówczas i prawdziwe, możemy już dzisiaj odpowiedzieć: — wtemy o tym, nie uszło nic naszej uwadze. Z zatechłych ruder Piotrkowskiej, z niesławnych Wygwizdów i Głęboczek, przeprowadzamy robotników do „szklanych domów”, do słonecznych robotniczych bloków przy ul. Stalina, Zagórskiej, na Szydłowski. Zniknęły chałupnicze warsztaty szewskie, kamieniarskie, krawieckie, bo rzemieślnik znalazł nowe warunki pracy — w spółdzielczym zakładzie i w fabryce. Odwieczna cuchnąca Siłnica płynie dziś uregulowanym korytem, a nowoczesny kolektor sanitarny już za kilkanaście tygodni raz na zawsze pogrzebie mit o „kieleckiej” kanalizacji. W gimnazjum Jego imienia i w dziesiątkach innych szkół w mieście i w wioskach pod Łysicą ucza się lepszego życia dzieci z Psar, Owczar, Chmielnika czy Pińczowa. Nie ma wódczów, sierot, bezdomnych — są domy dziecka, żłobki, pogotowie opiekuńcze. Jest teatr

jego imienia z nowym repertuarem i nowym widzem, regionalny chór z Masłowa, dziesiątki amatorskich zespołów artystycznych w gromadach i przy fabrykach, dobra ksiązka na wsi, opoczyńskie tkaniny, itże ceramiczka — oto czym wyraża się wkład Kielecczyny w ogólnonarodową kulturę.

I jeszcze coś więcej: nie „na bandos”, na głodową dniówkę wędrują chłopcy z biedniackich wsi „w pszenne kraje”, ale do Lubelskiej Fabryki Samochodów, na Żerań, do Nowej Huty, by jako współgospodarze budować swą nową Ojczyznę.

A z każdym rokiem realizacją planu 6-letniego pokrywać będzie Kielecczyna coraz gęściej sieć nowych zakładów przemysłowych, nowych linii kolejowych, traktory przeorają do gruntu użyźnione kieleckie pola — na nowy siew.

— tak jak marzył Żeromski — „działwa wieśniaków czy robotników nowego typu na całym obszarze Polski zapelni tysiące szkół, a później, urzędów i stanowisk społecznych, kulturalnych i oświatowych”.

Taki meldunek składają Kielce w rocznicę śmierci pisarza. Nowe Kielce w nowej, ludowej Polsce, Kielce — miasto Żeromskiego.

IRENA JAROSZ



Logika burżuazji

„Wicher kryzysu gospodarczego, dmący nad brzegami Tamizy, objął także Francję. Dwa europejskie filary wspólnoty atlantyckiej znajdują się w niebezpieczeństwie. W 18 miesięcy po rozpoczęciu wojny koreańskiej musimy przyznać, że stary świat (świat kapitalistyczny — przyp. red.) wkroczył znowu w okres burz” lamentuje reakcyjny dziennik francuski „Monde”.

W tym tonie utrzymane są biadolenia reakcyjnej prasy francuskiej, komentującej rządową zapowiedź redukcji importu surowców niezbędnych dla francuskiego przemysłu oraz zwiększenia wydatków na zbrojenia.

Ale te same dzienniki plnie wystrzegają się podania przyczyn katastrofalnej sytuacji, w tych samych numerach pleją one hymny pochwalne na cześć amerykańskiej polityki i amerykańskich przygotowań wojennych. Jak oni to godzą, to już pozostaje tajemnicą logiki burżuazji.

Adenauer ufa Achesonowi

„Jest już dziś pewne, że ze strony ONZ nie nastąpi żaden krok, który przyczyniłby

się do odprężenia sytuacji...” — pisze z głębokim zadowoleniem reakcyjne pismo Adenauera „General Anzeiger”. Zdaje sobie ono bowiem sprawę, że odprężenie bardzo popsułoby szyki Adenauerowi, który w tych dniach przybywa do Paryża, by z Achesonem i ministrami spraw zagranicznych Francji i Anglii omówić sprawy związane z przyspieszeniem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wzkrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu.

Popchnięcie przez ONZ sprawy Niemiec Zachodnich na tory pokojowego i demokratycznego uregulowania problemu niemieckiego byłoby poważnym ciosem zadaniem planem wojennym Adenauerowskich pogrobowców Hitlera i ich amerykańskim protektorem. Ale Adenauer i jego pisma, jak wynika z wyżej przytoczonego cytatu, pełnym zaufaniem darzą Achesona i jego satelitów. Głęboko wierzą, że Acheson do spółki z przedstawicielami Hondurasu, Chile, Panamy, Kolumbii, jednym słowem z całą plejadą dolarowych rządów państw południowoamerykańskich będą gorąco starać się, by nie dopuścić do uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokoju i bezpieczeństwa dla Europy. Mat.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Podwójne zwycięstwo Stali (Radom) w turnieju siatkówki

W sali Gwardii w Kielcach odbył się ogólny - wojewódzki turniej siatkówki męskiej i żeńskiej, w którym wzięły udział reprezentacyjne zespoły zrzeszeń sportowych. W konkurencji kobiecej startowało 5 ze spółow, w konkurencji męskiej 7 Turniej stał na dość dobrym poziomie, szczególnie w konkurencji męskiej. Zastąpione podwójne zwycięstwo odnieśli piłkarze ręczni Stali z Radomia. Bardzo dobrze wypadli siatkarze, którzy zwyciężyli bezapelacyjnie, słabiej natomiast zagrali siatkarze, które nie bez trudu zdołały pokonać drużyny kieleckie.

Organizatorem turnieju była Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ. Zawody te od-

były się na zakończenie Miejsca Pogłębiała Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i otrzymały uroczystą oprawę. Przed rozpoczęciem krótka pogadanka o przyjaźni sportowców polskich i radzieckich i korzyściach dla nas z niej wynikających wygłosił przewodniczący Rady KF i S. tow. Młynarski.

W siatkówce żeńskiej w eliminacjach Spójnia (Kielce) pokonała Włókniarza (Radom) 15:4 15:2 oraz Stal (Radom) wygrała z Kolejarzem (Skarżysko) 15:4, 15:9. W finale Stal pokonała Spójnię 15:10, 15:16 i Ogniwu 15:8, 15:13 zajmując zasłużenie pierwsze miejsce. Najlepszymi zawodniczkami Stali były Włoskowicz i Karaś. W meczu o drugie miejsce Spójnia tym razem zupełnie zasłużenie pokonała Stal 7:15, 15:12, 15:13 mając najlepsze zawodniczkę w Iśwowskiej M. Grubowskiej i Długosównie.

15:10, 15:11, która wystąpiła oślabilona brakiem najlepszego zawodnika Lipińskiego.

Mecz finałowy Stal — Budowlani stał na dobrym poziomie i zakończył się przekonywującym zwycięstwem metalowców 15:7, 15:6, 15:9. Stal ma wyrównany zespół, w którym wybijają się świetnie w ataku Szpaderki i Wyderko oraz dysponujący niezwykle silną zagrywką Makosa.

(mk)

Mistrzostwa szachowe ZSRR

W dalszym ciągu mistrzostw szachowych ZSRR dogrywano niedokończoną partię 2 i 3 rundy. Niespodzianką dogrywek było zwycięstwo młodego Kopylowa (Leningrad) nad mistrzem ZSRR — Keresem. Smysłow zremisował z Bondarewskim i z Kotowem, a mistrz świata Botwinnik wygrał z Florem.

Po trzech rundach turnieju prowadzą Kotow i Kobyłow — po 2,5 pkt. Po 2 pkt. mają Botwinnik, Keres, Smysłow, Bondarewski, Lipnicki i Tajmanow.

Piłkarze Dynamo (Tbilisi) wyjechali do ZSRR

18 bm. w god. rannych wyjechała do ZSRR ekipa piłkarzy Dynamo (Tbilisi).

Na dworcu głównym w Warszawie zegnali miłych gości: przewodniczący GKFF — Farny, sekretarze: Szemberg i Skrzypek, przewodniczący Stal. KKF — Giedgowd, kierownik Wydziału Kult. Fiz. ZG ZMP — Chałasiński, przedstawiciel Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — Rybiński, delegacje sportowców, liczni działacze sportowi i mieszkańcy stolicy. Na dworcu

obecny był przedstawiciel Wszzechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Sztifow.

Gdy podjął ruszył w daleką podróż, zerwały się okrzyki na cześć produkujących w świecie sportowców Kraju Rad, przyjaźni polsko - radzieckiej oraz wodza światowego proletariatu — Wielkiego Stalina.

• • •

Piłkarstwo polskie osiągnęło wiele korzyści z wizyty drużyny Dynamo (Tbilisi). Doskonale wzory nowoczesnej piłki nożnej miały możliwość oglądać dziesiątki tysięcy widzów, najlepsi trenerzy oraz cała czołówka piłkarzy polskich. Cenne wskazówki trenerów radzieckich, którzy odbyli z polskimi kolegami kilka narad oraz bezpośredni kontakt w spotkaniach z drużyną Dynamo (Tbilisi), to niezwykle cenne zdobycze piłkarstwa polskiego. Pobyt piłkarzy Dynamo (Tbilisi) przyczynił się do dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni, łączącej sportowców polskich ze sportowcami radzieckimi.

• • •

Każdy sportowiec członkiem TPP-R

Sukcesy międzynarodowe Węgrów

Rozegrany w Budapeszcie międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Finlandia zakończył się wysokim zwycięstwem Węgrów 8:0 (4:0). Bramki zdobyli Hidékuti — 3, Kocsis — 2, Fuskas — 2 i Tibor — 1.

W międzypaństwowym spotkaniu zapaśniczym Węgry pokonały NRD 8:0. Mecz bokserski między tymi państwami wygrały Węgry 11:9.

Hokej na Torkacie

W towarzyskim meczu hokejowym rozegranym na Torkacie CWKS pokonał Górnik Janów 4:2 (3:0, 0:1, 1:1).

CWKS był zespołem zdecydowanie lepszym. Górnik na tle dobrej gry CWKS wypadł słabiej niż w poprzednich meczach.

W zespole zwycięzców wyróżnili się w ataku Maselko i Falus oraz Antuziewicz, Włoczek i młody bramkarz Koczub.

Bramki dla CWKS strzali: Maselko — 2, Falus i Antuziewicz po 1. Dla Górnika Wróbel II i Wróbel III.

Dobrze pracuje SKS przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Busku

Otrzymał list od Rady Szkolnego Koła Sportowego przy Szkole Podstawowej Nr. 1 w Busku-Zdroju. Oto co piszą młodzi sportowcy:

„My na terenie naszej szkoły przy czynnej pomocy wychowawców fizycznych, kierownictwa szkoły oraz ZHP zdobyliśmy 150 odznak BSPO. Nie zrażamy się żadnymi trudnościami, konieczny sprzęt sportowy wypożyczamy z PKKF, resztę robimy sami.”

W ramach zobowiązań państwowych własnymi siłami sbudowaliśmy skocznię w dal i wwyż oraz zreperowaliśmy sużyty sprzęt. Urządziliśmy także mistrzostwa szkoły w siatkówce, w których zwyciężyła klasa VII b. Przewodnikiem w nau-

ce i sporcie jest kol. Buczk z klasy VII c, który jest także przewodniczącym drużyny ZHP.

Przez zdobycie odznak BSPO przysporzymy naszemu Państwu ludzi sprawnych do pracy przy wykonywaniu planu 6-letniego, ludzi sprawnych do obrony pokoju pod przewodnictwem ZSRR”. — Piszą nam na zakończenie uczniowie z Buska.

List ten nie wymaga żadnych komentarzy. Jest on przykładem właściwie pojętej pracy w kole sportowym, czego nie potrafia zrozumieć niejednokrotnie starzy działacze klubowi. Należałoby tylko życzyć młodym sportowcom z Buska powodzenia w realizacji ich ambicznych zamierzeń.



Revolucja Październikowa przyniosła wielkie przemiany ludom zafolowanym pod względem gospodarczym. Mieszkańcy kołchozów położonych na krańcach Związku Radzieckiego dzisiaj prowadzą gospodarstwo na podstawie planów produkcyjnych.

Na zdjęciu: Pasterze taboru kont@ kołchozie „Kyzyl Niozin” w Ajmaku Ongudajskim (Autonomiczny okręg Górnego Altaju) omawiają plan produkcyjny swego kołchozu.